

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Nr. 61.119 i 64.730.
Konto czekowe w P. K. O., Łódź, Piotrkowska 106

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-77
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 8-99

Szczeciński--zabójcą b. p. Króla Służąca zamordowanego Kukulska poznała w are- sztowanym bandycie mordercę swego chlebodawcy Zbrodniarzowi grozi kara śmierci przez powieszenie



Adam Kaczmarek.

Sprawa wykrycia morderców b. p. Króla tak dalece zaabsorbowała władze policyjne, że zarówno cały aparat śledczy jak i policja okolicznych powiatów została postawiona na nogi.

Ostatnie napady bandyckie w Konstantynowie, gdzie dokonano zabójstwa Lejba Kołnierza oraz w Aleksandrowie, gdzie usiłowano ograbić mieszkanie Wolkowicza, dalej napad na dwór Sławków pod Aleksandrowem, oraz szereg innych napadów narzuciły jeszcze żywsze tempo pracy, która wreszcie w dniu wczorajszym została uwieczniona pomyslnym skutkiem, a policja łódzka odniosła niebywały sukces.

Policja dokonywując przez ciąg miesiąca obławy i liczne arestowania, wpadła wreszcie na ślad szajki bandytów, którym udało się udowodnić szereg napadów. Dotąd jednak nie udało się schwycić hersztów zuchwałej bandy: Adama Kaczmarka i Romana Szczecińskiego, którzy długi czas bezkarnie grasowali.

Władze zarządziły szereg obław i pościgów, które jednak z początku nie dawały rezultatu. Bandyci a zwłaszcza Adam Kaczmarek i Roman Szczeciński, nadający sobie przydomek „władcy nocy”, zmieniali stale miejsca pobytu. Onegdaj w nocy Kaczmarek i Szczeciński dokonali ostatniego napadu we wsi Chorzeszów, gm. Bodzierady, w pow. łaskim.

Powiadomiona o napadzie komenda policji powiatowej w Łasku wszczęła natychmiast pościg.

Bandyci znaleźli się w pierścieniu bagnatów i luźnych rewolwerowych utworzonych przez policję wojewódzką.

Pierwszy wpadł na trop bandytów komendant policji w Lutomiersku oraz dwaj posterunkowi.

Jak schwytano mordercę?

Trzej policjanci podpełzli do kryjówki bandytów, która znajdowała się w leśniczówce, w pobliżu wsi Janowice pod Lutomierskiem. Gdy policjanci weszli do izby bandyci siedzieli przy stole i raczyli się wódką.

Na widok granatowych mundurów bandyci porwali się z miejsca i chwycili za broń. Nieustraszeni policjanci jednak w mgnieniu oka porzucili karabiny i gołymi rękoma rzucili się na zbrodniarzy.

Zawrzała krótka walka i policja skrzepowawszy bandytów, skuliła ich w kajdany. Znalaziono przy nich 3 najnowszy systemu rewolwery, naboje, baterje elektryczne, portfele i portmonetki, pochodzące z rabunku. Mimo wczesnej pory (godzina 4 nad ranem) miejscowa ludność tłumnie zebrała się pod leśniczówką wznosząc entuzjastyczne okrzyki.

O godzinie 5 nad ranem obu bandytów przewieziono autobusem państwowym do urzędu śledczego.

Przeszłość Kaczmarka i Szczecińskiego

Kaczmarek mężczyzna barczysty, wysokiego wzrostu o wyzywającym wyrazie twarzy jest typem wybitnie zbrodniczym. Ma lat 48, urodził się we wsi Wiewiórczynie, w pow. łaskim.

Jako młody chłopiec zdradzał przestępcze skłonności. Za czasów

okupacji niemieckiej był koniokra strzełił Lejba Kołnierza, który dem; zaniechał tego procederu z następne wskutek otrzymanej rątego powodu, że chłopci dokonali ny zmarł. Przyznał się on do 19 na nim samosądu, podcinając mu napadów, do których przyznał się żyły u nóg. Kaczmarek długo cho i Kaczmarek. Po stwierdzeniu, że rował, a gdy wyzdrowiał — rozrysopis Szczecińskiego częściowo poczył karierę bandyty.

Znając okoliczne lasy, Kaczmarek posiadał wiele kryjówek i nor podziemnych i był niedostrzegalny dla oka policji. Niedawno był hersztem bardzo rozgałęzionej bandy, która z biegiem czasu rozpadła się. Ostatnio pozostał przy nim 28-letni Roman Szczeciński, jego prawa ręka oraz niejaki Kukula, który niedawno został ujęty w czasie obławy. Kaczmarek przyznał się do kilkunastu napadów bandyckich i włamań oraz kilku morderstw.

Kaczmarek wymienił cały szereg członków bandy, paserów i innych pomocników, z których część oddawna oczekuje swego herszta w więzieniu. Inni zaś członkowie bandy w dniu wczorajszym zostali osadzeni w więzieniu.

Na widok Romana Szczecińskiego natychmiast nasunęła się myśl, że rysopis Szczecińskiego Romana częściowo przypomina rysopis mordercy b. p. Króla.

Szczeciński, mężczyzna silny, wzrostu średniego, szatyn, dość przystojny, jest zupełnie spokojny. Okazuje się, że jest on łodzianinem, ostatnio zamieszkiwał przy ul. Siedleckiej 12. Jako młody chłopiec grasował w miejscach publicznych, gdzie okradzał przechodniów. Był złodziejem kieszonkowym, kilka razy już karany za tego rodzaju przestępstwa.

Szczeciński podczas napadu bandyckiego w Aleksandrowie po-

Lejba Kołnierza, który następnie wskutek otrzymanej rątego powodu, że chłopci dokonali ny zmarł. Przyznał się on do 19 na nim samosądu, podcinając mu napadów, do których przyznał się żyły u nóg. Kaczmarek długo cho i Kaczmarek. Po stwierdzeniu, że rysopis Szczecińskiego częściowo odpowiada rysopisowi zabójcy b. p. Króla, podanemu przez służącą Kukulska władze śledcze skierowały całe badanie na tory prowadzące do wyświetlenia podobieństwa, jakie spostrzeżono między aresztowanym a zabójcą Króla.

Bokobrody oraz kręcone włosy na głowie nie odpowiadały opisowi zbrodniarza, który dokonał zabójstwa na osobie b. p. Króla. Zapytany, czy oddawna nosi bokobrody, Szczeciński niespodziewając się w tym miejscu podstępnie — odpowiedział, że niedawno zapuścił. Po tym oświadczeniu stwierdzono również, że włosy na głowie Szczecińskiego są karbowane. Teraz dopiero ustały wątpliwości co do tożsamości zbrodniarza, który dokonał mordu na osobie b. p. Króla.

Jak zamordowany został b. p. M. Król?

Przed sześciu tygodniami wszedł w kontakt z pewną bandą, która wskazała mu mieszkanie Michała Króla jako przyszły teren działania. Chodziło o ograbienie kasy ogniotrwałej, która zawierała wielką ilość gotówki.

Szczeciński miał odegrać rolę dość poważną: udostępnić drogę bandzie do kasy przez wyprowadzenie z mieszkania służącej b. p. Króla, Kukulskiej. W tym celu przeobraził się w handlarza po-



Roman Szczeciński.

czoch i w ten sposób znalazł pretekst do rozmowy ze służącą. — Szczeciński po kilku dniach udał się do mieszkania Michała Króla. Po otworzeniu mu drzwi przez służącą Kukulska zaproponował jej kupno jedwabnych pończoch.

Ponieważ pończochy te nie podobaly się Kukulskiej — odmówiła kupna ich. Wówczas Szczeciński oświadczył, że gotów jest przynieść jej inne pończochy, które bezwarunkowo muszą przypaść do gustu wybrednej służącej. Na drugi dzień zgłosił się ponownie, przy nosząc rzekomo inną paczkę pończoch. Służąca spostrzegła, że Szczeciński przyniósł ze sobą te same pończochy co dnia poprzedniego. Na zwróconą uwagę w tej sprawie Szczeciński zaczął się śmiać i natychmiast nawiązał rozmowę ze służącą, w czasie której poruszano szereg tematów na pozór obojętnych, a właściwie związanych ściśle z mającym nastąpić rabunkiem.

Po krótkim czasie nawiązał się flirt i Szczeciński coraz częściej przychodził do Kukulskiej, zdobywając jej względy. Przychodziła tam często koleżanka Kukulskiej, Pytkówna, ale pewnego dnia przestała przychodzić na wyrazne żądanie Szczecińskiego, który mówił, że „twarzy jej nie lubi oglądać”.

W tygodniu przed zabójstwem Szczeciński znów przyszedł do Kukulskiej, przynosząc butelkę wódki. Kukulska jednak pić nie chciała. Dnia następnego powtórzyło się to samo. W czasie długich rozmów Szczeciński począł wypytywać o chlebodawców i w ten sposób zapoznał się z „terenem”.

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Paszporty zagraniczne nie potanieją Rząd przeciwstawi się kategorycznie uchwalonemu przez Komisję sejmową wnioskowi

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Sejmowa komisja skarbową uchwaliła projekt ustawy, znoszącej dotychczasowej opłaty za paszporty zagraniczne.

Projekt uchwalony brzmi: 1) Na wyjazd zagranicę każdy obywatel winien mieć paszport, wydany przez odpowiednią władzę polityczną. Paszporty te są ważne na dwa lata i bez ograniczenia ilości wyjazdów. 2) Normalna opłata paszportowa wynosi 10 fr. szw. = 17 zł. 20 gr.

Ustawa — według projektu uchwalonego przez komisję skarbową wejdzie w życie dnia 1-go kwietnia b. r.

Dowiadujemy się, z wiarogodnego źródła, że uchwalony onegdaj przez komisję powyższą wniosek o zmniejszeniu opłat za paszporty zagraniczne nie będzie przez rząd poparty.

Czynnikami rządowe przeciwstawiają się t mu projektowi kategorycznie i przedstawiciel rządu oświadczy o tem na posiedzeniu komisji skarbowej w środę, dnia 30 b. m.



Kochankowie

Dz'ś wielka premjera
 najniekniejszego arcydzieła z „Grupy
 wielkich gwiazd ekranu” ame-
 ryk. wytwórni United Artists. — Reżyserja
Freda Niblo, twórcy „Ben Hur”
 Początek przedst. o g. 4-ej po poł., w so-
 boty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł.
 ostatni o godz. 10-ej w.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.—zł.
 w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł.
 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.

Najszlachetniejsza apoteoza rycerskiego zdobywania serca niewiasty i jej mi-
 łości. — Przepięta sielanka miłosa, odsłaniająca wszystko to, o czem się
 zwykle nie mówi. — Film dla tych co kochali, kochają lub kochać zamierzają.

W rolach głównych: Wymarzona i wyśniona para kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem **Teodora RYDERA**.

Morgan w Europie

Pierpont Morgan, największy bankier świata (którego domowi Anglja, Francja, Włochy i Belgja dłużne są dotąd z czasów wojennych 700 milionów dolarów!) — wraz z Owenem Yongiem, Perkinsem i Lamontem mają w dniach najbliższych wsiąść na okręt, celem przybycia do Paryża na posiedzenie komisji rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie komisji znawców dla spraw reparacyjnych odbędzie się w Paryżu w dniu 29 lutego w pałacu Banque de France. Mamy więc jeszcze przed sobą miesiąc czasu. Miesiąc ten będzie wypełniony rokowaniami co do podstaw, na jakich ma być oparte ostateczne załatwienie kwestji reparacji niemieckich.

Fakt, że ze strony amerykańskiej wezmą w konferencji udział: największy bankier świata oraz Owen Young, właściwy autor planu Dawesa — świadczy dostatecznie, jak wielką wagę przywiązuja Stany do wyników tej konferencji. A wraz ze Stanami cały świat. Będzie to ostateczny rozrachunek z Niemcami.

Pierpont Morgan jest, jak wiadomo, właściwym dyktatorem wszechświatowym — o ile weźmiemy jego nazwisko jako symbol rządów wielkiego kapitału. Kapitał ten rządzi z ukrycia — ale rządzi. Do niego też należy ostatecznie słowo w kwestji zakończenia dziesięcioletniego procesu o reparacje. Morgan będzie faktycznie rodzajem arbitra w tym sporze, choć prawnie ma tylko stanowisko rzeczoznawcy.

Koszule i kurki za karikami

z powodu braku towarów

„Berliner Tageblatt” donosi z Moskwy: Rząd sowiecki wprowadza kartkowy system sprzedaży towarów włókienniczych. Mieszkańcy Moskwy otrzymają w roku bieżącym 12 metrów materiałów włókienniczych i 6 metrów płótna na osobę.

Mysł tunelu, któryby pod wodami kanału połączył Francję z Anglią i tę ostatnią pozbawił jej wyspiarskiego odosobnienia, nie jest bynajmniej nowa. Peruszono ją i forsowano po stronach kanału już przed laty kilkudziesięciu, lecz sprawa nie doszła nigdy do stadium praktycznego wykonania.

Analizując trudności techniczne, ani koszty nie stanowiły w danym razie istotnej przeszkody, gdyż przy dzisiejszym postępie inżynierji nikt nie wątpi o wykonalności projektu, a co do kosztów, te w krótkim czasie opłacą się z nadwyżką wobec ogromnego ruchu pasażerskiego, jak rozwinie się na podmorskiej drodze. Przeszkody istnieją w dziedzinie politycznej, ale właśnie dzisiejsza konjunktura światowa sprzyja ich usunięciu, jak żadna inna.

Anglicy nadzwyczaj cenią swe

wyspiarskie położenie i uważają je za główny warunek bezpieczeństwa.

Za dawniejszych czasów, gdy nie było jeszcze ententy, a Francja złączona była sojuszem z Rosją, tradycyjnym wrogiem Anglii, o żadnym tunelu i drodze lądowej francusko - angielskiej nie mogło być mowy. Koła wojskowe, a w znacznej mierze i polityczne nie chciały słyszeć o tunelu, który ich zdaniem mógłby do serca Anglii otworzyć drogę armji lądowej.

Gdy po roku 1904 doszło do zawarcia ententy, która zapowiadała się na długi szereg lat, myśl tu nolu wypłynęła i przez czas niejaki zajmowała uwagę finansistów, techników, a nawet i szerszej publiczności. Ostatecznie jednak pogrzebał ją miarodajny komitet obrony narodowej, wychodząc z założenia, że rachuby i konjunktury polityczne ulegają

zmianom, a tunel skoro raz będzie przekopany, pozostanie i będzie stałą groźbą dla bezpieczeństwa Wielkiej Brytanji.

Przyszła wojna światowa i dostarczyła poważnego argumentu na rzecz tunelu i lądowego połączenia obu państw. W istocie wielkie trudności i niebezpieczeństwa, z którymi koalicja zachodnia miała do czynienia w ciągu pierwszych miesięcy wojny wypływały z tego właśnie źródła. Później dopiero flota angielska zdołała utworzyć pomiędzy obu państwami coś w rodzaju wodnej ulicy, dobrze zabezpieczonej z obu stron od torpedowców i łodzi podwodnych nieprzyjaciela. Ulica ta służyła do pewnej komunikacji entente, o ileż jednak byłoby obojętne, gdyby mieli wtedy do dyspozycji tunel podmorski i komunikację kolejową!

Przyjaźń francusko - angielska wydaje się dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek utrwaloną, lecz gdyby nawet przypuścić zasadniczą zmianę konjunktury politycznej, to i niebezpieczeństwo tunelu jest potwornie przesadzone, gdyż wyjście z tunelu chyba dość łatwo za blokować. W ostateczności zaś możnaby tunel zalać i przywrócić dla Anglii stan wyspiarski.

Większość opinji angielskiej jest obecnie za tunelem, a na szalę jego pada w chwili obecnej jeszcze jeden wzgląd — dostarczenie pracy licznej rzeszy bezrobotnych.

Gdyby opór kół wojskowych jeszcze tym razem zwyciężył, byłby to znak, że w dzisiejszej polityce nie ma ani odrobiny prawdy i że cała polityka kieruje się względami obłąkańczego militarizmu.

J. Mazurski.

TUNEL POKOJU

Nowy kandydat na cara 12-letni syn w. ks. Cyryla

Rosyjskie pisma emigracyjne donoszą, iż zgon w. ks. Mikołaja Mikołajewicza spowodował zbliżenie dwóch poróżnionych odłamów rosyjskiej emigracji monarchistycznej. Zwolennicy pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza usiłowali wysondować opinię byłych zwolenników w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i nakłonić ich do uznania praw w. ks. Cyryla.

Najwyższa rada monarchistyczna w Paryżu, która reprezentuje byłych zwolenników w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, odpowiedziała odmownie na poczynione jej w tym sensie propozycje. Natomiast co raz większą popularność w ko-

łach rosyjskiej emigracji monarchistycznej zyskuje projekt pojednania wszystkich odłamów tej emigracji dookoła osoby 12-letniego syna w. ks. Cyryla, w. ks. Włodzimierza Cyrylowicza, którego wszyscy monarchiści rosyjscy uznają za prawnego następcę carów Rosji.

Gdyby pojednanie to doszło do urzeczywistnienia, w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz zrzekłby się swych praw do tronu rosyjskiego na korzyść syna, w którego imieniu akcję polityczną prowadziłaby „rada regencyjna”, złożona z reprezentantów wszystkich poważniejszych odłamów emigracji rosyjskiej.

Na wojnę -- 20 miliardów złotych!

Wydany niedawno w Berlinie rocznik dla spraw morskich i gospodarstwa światowego, przynosi ciekawe dane, wykazujące, jakie to kolosalne sumy wydają wielkie mocarstwa światowe na utrzymanie armji oraz zbrojenia do przyszłej wojny światowej. Wydatki obliczone są w markach niemieckich, których wartość jest mniej więcej dwa razy większa od naszego złotego (1 marka równa się 2,20 zł.) i odnoszą się do roku 1927.

	Na armję tysięcy
Niemcy	471,230
Anglja	1,318,684
Francja	1,079,589
Włochy	3,599,452
Japonja	423, 64
Ameryka	1,540,140
Razem	5,432,459

tysięcy marek, czyli około 12 miliardów złotych na utrzymanie stałej armji tylko w ciągu jednego roku.

Oddzielnie obliczone są sumy

przeznaczone na marynarkę.

	Na marynarkę tysięcy
Niemcy	219,126
Anglja	1,183,200
Francja	316,233
Włochy	264,273
Japonja	510,853
Ameryka	1,377,703
Razem	3,851,392

tysięcy marek czyli około 8 i pół miljarða złotych.

Ogółem wydają te państwa: na armję 5,432,459 na marynarkę 3,851,392 Razem 9,283,851 tysięcy marek czyli około 20 miliardów złotych.

To są cyfry zawarte w jawnych budżetach wojskowych, a ile kryje się w tajnie udzielanych subsydjów organizacjom wojskowym i przemysłowi wojennemu, o tem wspomniana książka milczy.

Krwawe porachunki band złodziejskich na przedmieściu Berlina

BERLIN, 24. I. Ubiegłej nocy rozegrała się na przedmieściu Berlina nowa bitwa uliczna, przypominająca zajścia w okolicy dworca śniąskiego między klubem przestępców kryminalnych „Immertrou” z cięslami hamburskimi.

Około 40 członków klubu wia mywaczy „Nordring” obsadziło szynk przy ul. Dunckerstrasse, w którym znajdowało się kilku członków związku „Nordpiraten”. Jeden

z nordpiratów złożył obciążające zeznania w procesie, w wyniku którego skazano kilku członków „Nordringu”, za co związek obiecał mu zemstę.

Zaalarmowana przez przechodniów policja przybyła na miejsce w chwili, gdy pomiędzy atakującymi a zabarykadowanymi w szynku rozpoczęła się właśnie wymiana strzałów.

Kino Spółdzielnia

Sienkiewicza 40.

Od poniedziałku dnia 21 do poniedziałku dnia 28 stycznia 1928 r. w.

„Wiera Mircewa”

przeróbka słynnej sztuki Urwance wa, granej z rekordowem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. W rolach głównych:

Maria Jacobini,
Jean Angelo, Grzegorz Chmara i Warwick Ward

Następny program
„Na Rozdrożu”
 z Freida Helm w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m. 30 zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 9.50. — Na I-szy seans ceny miejsc niższe.



Harry LIEDTKE

jako
AMOR na NARTACH
 wkrótce
Odeon-Wodewil

Morderca b. p. Króla schwyty

(Dokończenie).

Przyrzekał on Kukulskiej o-cenek. Na pierwszy plan wysunęła się kwestja mieszkania i Szczeciński widząc pewnego dnia, że Kukulka odebrała za weksel dla b. p. Króla 300 złotych, prosił ją o te pieniądze, jako fundusz na przyszłe ich mieszkanie. Kukulka jednak tych pieniędzy nie chciała dać, twierdząc, że one nie są jej, lecz chlebobdawcy.

Dnia krytycznego Szczeciński przybył do Kukulskiej o godzinie 6 wieczorem, kiedy to w mieszkaniu był obecny b. p. Król. Kukulka i Szczeciński siedzieli w pokoiku.

W tej chwili dały się słyszeć kroki z sąsiedniego pokoju. To b. p. Król wchodził do korytarza, aby się ubrać. Kukulskiej, która podawała mu pałto Król oświadczył, że niedługo wróci.

Potem Kukulka powróciła do Szczecińskiego, który po poinformowaniu się o wyjściu gospodarza domu, kazał Kukulskiej wypić kieliszek wódki, za chwilę bowiem miano dokonać rabunku w mieszkaniu Króla. Szczeciński uderzył ją ręką w krtań i Kukulka wódkę przelknęła. Gdy Kukulka straciła przytomność, Szczeciński usiłował wyjść, aby zwołać swych współników, którzy mieli rozpruć kase, lecz w tej chwili otworzyły się drzwi i do mieszkania wszedł Michał Król.

Na widok obcego człowieka zawołał on: „Pan czego tutaj szuka!”

Gdy bandyta nie odpowiedział, Michał Król w silnym zdenerwowaniu krzyknął: „Ja cię zabiję”.

Wówczas padł strzał — Michał Król trafiony kulą, padł na podłogę i skonał. Po dokonaniu tego czynu Szczeciński zbiegł i natychmiast powiadomił o wypadku oczekujących nań z niecierpliwością towarzyszy. Po chwili opuścił Łódź, aby następnie powrócić i przejrzeć wszystkie pisma łódzkie donoszące o krwawym mordzie.

Obawiając się, że Kukulka go zdradzi zapuścił sobie bokobrody i zmienił odzienie.

Czy Szczecińskiemu grozi kara śmierci?

Służąca Kukulka zobaczywszy aresztowanego bandytę z miejsca oświadczyła, że w Szczecińskim poznaje owego handlarza pończoch. Zmienił się coprawda: dawniej nie miał baczki, a włosy miał gładkie i zmierzniał trochę.

Na wieść o wykryciu zabójcy p. Michała Króla przyjechał z Warszawy zięć zamordowanego, który w imieniu rodziny złożył policji łódzkiej serdeczne podziękowanie.

Z chwilą, gdy wiadomość dotarła do społeczeństwa, sukces policji został powitany gorącym aplauzem i wiele osób złożyło swe gratulacje.

W związku z wykryciem mordercy zwróciliśmy się do czynników miarodajnych z zapytaniem, czy Szczecińskiemu grozi kara śmierci. Otrzymałmy następującą odpowiedź:

Sprawa rozpatrywana będzie w trybie zwykłym, lecz sąd może za stosować art. 15 przepisów przechodnich; Szczeciński skazany będzie na karę śmierci przez powieszenie.

Dalsze śledztwo

Dalsze śledztwo w sprawie działania bandy na terenie województwa łódzkiego prowadzi p. podinspektor Nosek oraz komis. Kierowski i Wesolowski. Dochodzenie przeciwko mordercy b. p. Króla skoncentrowane jest w rękach kierownika urzędu śledczego p. nadkomisarza Weyera.

P. Romocki usprawiedliwia się

Nie zadawała to jednak wszystkich członków Komisji.-- Sprawa ciężkich zarzutów stanie się jeszcze tematem obrad

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Losy resortów, których budżety weszły wczoraj pod głosowanie w trzecim czytaniu w komisji, były różne. Premier p. Bartel potrafił wszystkie poprawki zgłoszone do budżetu przyjdum rady ministrów obalić i budżet przyjdum został uchwalony bez żadnych zmian w redakcji rządowej, natomiast budżet ministerstwa spraw wewnętrznych nie miał tyle szczęścia. Cały szereg skreśleń, dokonanych w drugim czytaniu w tej liczbie i zmniejszony do połowy fundusz dyspozycyjny, zostało przez wię-

kszość komisji utrzymane. Jedynie w dziale policji niektóre skreślenia drugiego czytania zostały obalone.

Na początku posiedzenia mowa była jeszcze o budżecie ministerstwa komunikacji, a przedewszystkiem o zarzutach pod adresem ministra Romockiego. Nadeszły już wyjaśnienia w tej sprawie w postaci listu p. Romockiego, a także oświadczenie podsekretarza stanu Czapskiego. Z wyjaśnień tych wynika, że wprawdzie p. Romocki należał do zarządu towarzystwa „Tor”, które uzyskało koncesję na budowę gmachu dyrekcji w Cheł-

mie, ale wystąpił z zarządu, gdy był ministrem, a koncesja na budowę została udzielona wówczas, gdy p. Romocki już ministrem nie był.

Wyjaśnienia te nie zadowolili jednak wszystkich członków komisji i sprawa prawdopodobnie będzie jeszcze przedmiotem obrad. Z drugiej strony część członków komisji uważała, że poseł Kapeliński, który postawił zarzuty, powinien obecnie przed odpowiednią instancją, mianowicie sądem marszałkowskim, z tych zarzutów, w znacznej części obalonych, wytłumaczyć się.

Skandaliczna afera podatkowa

Urzędnik wystawiał fikcyjne kwity z rzekomo opłaconych podatków

Aresztowanie fałszerze i Kupca-sędziego handlowego

W Bydgoszczy wyszła na jaw brzydka afera podatkowa, której aktorami są kupiec Dorożyński z ulicy Długiej i dawniejszy urzędnik tutejszej kasy skarbowej Władysław Nieciejewski. Ten ostatni wystawiał Dorożyńskiemu fikcyjne kwity za rzekomo opłacone podatki.

Nieciejewski wystawił Dorożyńskiemu takich kwitów na sumę 9 tysięcy złotych, a otrzymał za

swą „fatygę” około dwóch tysięcy złotych.

Gdy sprawa wyszła na jaw i Nieciejewski dowiedział się, że ma być aresztowany, próbował otruć się spirytusem denatureowanym, którego wypił całą butelkę. Został on jednak uratowany i aresztowany.

Dorożyński ma jeszcze inne oszustwa podatkowe na sumieniu. Stwierdzonem bowiem zostało, że przez długi czas opłacał on poda-

tek od swego przedsiębiorstwa ku pieckiego 300 zł., gdy powi-

był płacił istotnie 15 tysięcy zł. W związku z temi oszustwami podatkowymi aresztowano wczoraj kupca Leona Dorożyńskiego. Aresztowania dokonano na rozkaz sędziego śledczego. Dorożyński zasiadał wczoraj w sądzie okręgowym jako sędzia handlowy i stamtąd też został odprowadzony do aresztu.

Pełnomocnictwa marszałka sejm

ułatwią dyskusję budżetową

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym komisja regulaminowa sejm przystąpiła do obrad nad wnioskiem, który ma ułatwić dyskusję budżetową na plenum. Chodzi mianowicie, jak donosiliśmy, o uniemożliwienie

składania wniosków, nie zgłoszonych w drugim czytaniu.

Nie powzięto żadnej decydującej uchwały, ale powierzono marszałkowi prawo usuwania wniosków, w razie gdyby nie odpowiadały one wymogom regulaminu.

Wiece poselskie bez przywilejów

Domaga się tego B. B. i K. N.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Na komisji konstytucyjnej toczyła się wczoraj debata nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Przedmiotem obrad był tekst projektu, uchwalonego przez poprzedni sejm na zasadzie porozumienia pomiędzy większością izby a rządem. Projekt ten i nadal będzie podstawą do obrad, ale B. B. i Zdziz zapowiedzieli poprawki.

Główna dyskusja toczyła się do koła sprawy wieców poselskich.

Poseł Jędrzejewicz (B. B.) i poseł Zwierzyński (K. N.) wypowiedzieli się za tem, aby zgromadzenia poselskie zrównać ze zwykłymi zebraniami. Przeciwno temu oponował ostro poseł Lieberman (PPS.), wskazując, że obecnie prasa rządowa atakuje często posłów w sposób nieprzyzwolony; posłowie często są przesładowani, wobec tego zagadnienie zgromadzeń poselskich powinno być traktowane oddzielnie.

Żądania podwyżkowe górników

nie mają widoków powodzenia

DĄBROWA, 24 stycznia (A.W.) Generalny związek górników wypowiedział umowę zbiorową w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem z dniem 15 lutego r. b.

C. Z. G. domagać się będzie od właścicieli kopalń podwyżek, sięgających 15, 25 i 30 proc., zależnie od kategorii robotniczych.

Ponadto C. Z. G. występuje z szeregiem żądań natury socjalnej.

KATOWICE, 24 stycznia (A.W.) W związku z zatargiem, jaki powstał na tle wypowiedzenia przez związki górnicze umowy zbioro-

wej, dowiadujemy się, iż czynnik rządowy nie przyjął zawiadomienia centralnego związku górniczego o wypowiedzeniu umowy, opierając się na założeniu, iż orzeczenie komisji arbitrażowej, z dnia 1 września r. ub., obowiązujące dla stron obu, wydane zostało z terminem do 28 lutego 1929 roku, przyczem wypowiedzenie umowy na mocy orzeczenia tego zawarte, nastąpić mogło dopiero w ciągu dwu tygodni od chwili wygaśnięcia umowy, a zatem od 15 marca r. bież.

S. H. S. rozwiązuje partje polityczne

Łomacząc krok swój względami na bezpieczeństwo państwa

BIAŁOGRÓD, 24 stycznia. (A. sterstwa spraw wewnętrznych, W.) — Dziś w godzinach popołudniowych ogłoszone tutaj zostało sensacyjne rozporządzenie mini-

strstwa, dowiadujemy się, iż czynnik rządowy nie przyjął zawiadomienia centralnego związku górniczego o wypowiedzeniu umowy, opierając się na założeniu, iż orzeczenie komisji arbitrażowej, z dnia 1 września r. ub., obowiązujące dla stron obu, wydane zostało z terminem do 28 lutego 1929 roku, przyczem wypowiedzenie umowy na mocy orzeczenia tego zawarte, nastąpić mogło dopiero w ciągu dwu tygodni od chwili wygaśnięcia umowy, a zatem od 15 marca r. bież.

Rozporządzenie to opiera się na artykule 3 ustawy o ochronie państwa, przyczem jako powód likwidacji stronnictw podaje się, iż zagrażały one bezpieczeństwu i całości państwa jako organizacje, odcinające się plemiennie lub religijnie od całokształtu zagadnień polityki wewnętrznej Jugosławji.

Lokale stronnictw: radykatów, demokratów, niezależnych demokratów, rolników serbskich socjalistów zostały opieczentowane, zaś majątek ich skonfiskowany. Jedno cześnie rozwiązane zostały wszystkie stowarzyszenia studentów. — Zamknięte zostały również lokale partji węgierskiej i niemieckiej. W ten sposób przestały istnieć w Jugosławji wszystkie partje polityczne. Jednocześnie władze rozwiązały w Zagrzebiu i Lublanie wszystkie partje chorwatów i słowen-

Sztandarowe arcydzieło produkcji
wszechświatowej sławy

Carewicz

pg. powieści Gabrieli Zapolskiej

z Iwanem PETROWICZEM

w roli
głów.

następny program w GRAND-KINIE

Tajemnica powodzenia kinoteatru

Bez specjalnych przygotowań możność dojrzenia filmu o najdogodniejszej porze
Kalejdoskopowość widoków i miejscowości, poznawanych bez żadnych trudów.
Skończenie estetyczne ruchy pięknych kobiet i mężczyzn - Wypoczynek duchowy

Zyjemy w wieku maszyn, elektryczności, radja i... kina. Wiek nasz, może najbardziej zasłużył sobie na to ostatnie określenie, gdyż wpływ jaki kino wywiera na umysły współczesnych mu ludzi, jest ogromny.

We Francji pewien pisarz ustalił t. zw. ABC naszych potrzeb (Air, ble, cinema) w którym kino zajmuje trzecie miejsce po powietrzu i zbożu (chlebie); w każdym razie, jeśli tkwi w tem pewna przesada, to bardzo niewielka, gdyż w rzeczywistości kino znajduje się w pierwszym rzędzie naszych potrzeb. Czemu przypisać tę zadziwiającą szybkość i jaką rozpowszechniło się kino?

Widocznie odpowiada ono idealnie wymaganiom obecnego życia, którego szalone tempo wytwarza zupełnie nowe warunki istnienia.

Pójście do teatru wymaga wiele czasu, zabiegów, przygotowań, na które nie każdy często sobie może pozwolić.

Do kina wpadamy prosto z ulicy, o każdej porze po pracy, dla rozrywki. W ciemności można ziewać, nie uważać, nawet drzemać, można zachwycić się, wzruszać, płakać, gdyż nikt nie widzi.

Jesteśmy dziećmi okrutnego wieku, w którym tyle czasu trzeba poświęcać walce o byt, i tak mało zostaje go na odpoczynek, na radości życia, a cóż dopiero na myślenie lub zastanawianie się.

Wielu marzy o bogactwie, o pięknej miłości, o podróżach — rzeczywistość zaś darzy ich tragedją nędznego vegetowania, gdzieś po miastach i miasteczkach wielkiego świata.

Kino ukazuje im życie i jego piękno. Zmęczeni po troskach i szarżach dnia siedząc w fotelu swym, jak z okna expressu, oglądamy dalekie kraje, odbywamy powietrzne loty i przeżywamy razem z bohaterami uczucia wzniosłe i romantyczne. Prawdą jest, że wiele filmów jest głupich i nieciekawych, ale czy to może być jakimkolwiek dowodem przeciwko wielkości kina? W rzeczywistości mamy aż nadto

mnogich obrazów, a jednak nikomu nie przyszło na myśl negowanie tej sztuki.

Kino, które łączy w sobie malarstwo i sztukę dramatyczną ma nadzwyczajne możliwości tworzenia piękna. Jest to sztuka zupełnie nowa, której pod żadnym względem nie wolno stawiać tych wymagań, jakie mamy względem teatru, gdyż cele jej są inne.

Teatr ukazuje nam człowieka w chwilach, gdy przeżywa swoje wyraża w formie słów

Kino jest sztuką milczenia. Nie go dźwięk jest w życiu człowieka, gdy zostaje sam na sam ze sobą, gdy myśli, cierpi, lub pracuje. Tylko kino może nam dać obraz tych licznych wewnętrznych przeżyć.

Kino czerpie temat z wiecznej kryzysu miłości. Jest to temat, który ujęty w piękną formę będzie zawsze posiadać urok, i który w sztuce nie przżywa się dlatego, że w duszy człowieka, nawet najbardziej pospolitego lub zmaterializowanego, tkwi romans lub tęsknota za nim.

Miłość jest jedyną chwilą poezji, która oświetla życie powszednie. Dlatego też piękny dramat miłości przemawia bezpośrednio do wszystkich.

Kino jest źródłem śmiechu. Wszystkie prawie rodzaje komizmu skoncentrowały się tu, a komizm sytuacji osiąga w kinie swoje maksimum.

Następnie kino ukazuje nam piękno. Musi ukazywać nam piękno, gdyż nieublagany obiektyw aparatu chwytając wszelką nieprawidłowość; czasem twarz o nieregularnych rysach, lub nieodpowiedni, nieharmonijny ruch, może wywołać przeciwny efekt.

Jaknajspanialszy dobór gatunku ludzkiego, jest zasadniczym warunkiem kina. Nigdy może nie odczuwalimy tak wyraźną potęgę piękności kobiecej i męskiej, jak obecnie, gdy możemy całymi godzinami śledzić mimikę i ruchy artystów.

Teatr daje nam dziś dobrą, jutro złą grę, w zależności od humoru artysty. W kinie natomiast jest to rzecz

bardzo łatwa do ominięcia, gdyż przy nakręcaniu filmu scena bywa odegrana wiele razy i tylko ta, która zadowolili wymagania reżysera, ukaże się oczom widza. Mamy więc pewność, że tylko najpiękniejszy, najprawdziwszy z ruchów artysty zostanie włączony do filmu. Kino może ukazywać nam kolejne obrazy podobne do naszych marzeń i wywoływać nastroje. Może stać się poematem bez słów, studjum psychologicznym i opisem podróży.

Możliwość kina, które istnieje zaledwie trzydzieści lat, są nieobliczalne, szczególnie gdy uprzytomnimy sobie, że teatr który ma za sobą tradycję kilku tysięcy lat, tak mało posunął się naprzód.

Leon Daudet, zapytuje siebie, czy sztuka dramatyczna nie znajduje się wobec kina, w sytuacji w jakiej koń znajduje się obecnie wobec autu.

Pewien filozof uważa, że człowiek tworzy dla swego użytku różne rzeczy, potem rzeczy te przetwarzają go ludzie stworzyli maszyny—maszyny zmechanizowały ludzi. Jaki wpływ na życie współczesne wywarło auto? Jaki wpływ wywarło kino?

Statystyki amerykańskie wykazują, że na przeciętnego obywatela wypadają 2 1/2 seanse tygodniowo. Nawet łódzkie statystyki wykazały kolosalną, jak na stosunki nasze frekwencję. Nie więc dziwnego, że poświęcając kinu tyle czasu podajemy się jego wpływowi bądź to dobremu, bądź złemu.

Przedewszystkiem kino mechanizuje i upraszcza nasz umysł. Ukazuje nam wszystko, nawet skomplikowane uczucia wewnętrzne, w formie tak wyrażnej, że zaoszczędza nam trudu myślenia.

Przy czytaniu książki potrzebny jest pewien wysiłek w celu zrozumienia, pewna doza wyobraźni. W kinie wyobraźnia nasza śpi, gdyż jest niczym w porównaniu z tem, co rzeczywistość kinowa ukazuje jej. Przyzwyczajamy się w ten sposób do przyjmowania czysto wzrokowych wrażeń, i

dlatego też częściej wracamy do kina niż do teatru.

Ostatnio weszły w modę t. zw. rajce; które są typowym przykładem specyficznego wpływu, jakie wywarło kino, na nasze wymagania w tej dziedzinie.

Obecnie w wieku pociągów ekspresowych, turbo-aut, telefonów i radja, życie upływa, jak podczas podróży. Rozmyślanie jest przystankiem! Mózgi współczesnych ludzi są ekranami, na których zawrotny rytm życia wyciska obrazy...ale jakże są one zmienne i nie stałe.

Rozmyślanie jest przystankiem! A każdy porwany przez tempo życia pragnie być dalej, być prędzej, jaknajwięcej wrażeń, jaknajwięcej obrazów!

Czy istnieje obecnie coś poza kinem co może zadośćuczynić wszystkim tym wymaganiom?

Kino ukazuje nam dalekie horyzonty. Oto jesteśmy w Rzymie, za chwilę opuszczamy go dla New Yorku, a zgiętek jego porzucamy dla bezbrzeżnych lodowatych przestrzeni północnego bieguna.

Unosimy się wzwyż, opuszczamy się w głąbie mórz, oglądamy, przeżywamy bez końca...

Kino jest kontaktem który łączy nas z światem i życiem, budzi w nas zaciekawienie do wielu rzeczy, uszlachetnia nasz gust, budzi w nas poczucie piękna itp.

Można skonstatować, że wdarło się ono z taką siłą w naszą umysłowość, że tak samo, jak dawniej prowadziło się rozmowy o pogodzie, prowadzi się je obecnie na temat kina.

Z punktu widzenia ekonomicznego, wszyscy zdają sobie sprawę jak doniosłe znaczenie ma dla każdego kraju rozwój przemysłu filmowego.

Cyfra jaką Ameryka osiąga dzięki wywozowi swoich filmów jest jedną z największych w kolumnie liczb eksportowych tego kraju.

Widzimy więc jak wielki wpływ wywiera kino na nasze życie i umysłowość.

Byłoby nam bardzo trudno z niego zrezygnować.

Kino wymaga jednak utworów specjalnie przeznaczonych dla niego. Tak samo, jak obecnie istnieją gołubi toeci lub kompozytorzy, tak samo zjawia się genjusze, którzy będą tworzyć wyłącznie dla kina. Wszystko co nie są to pierwsze kroki tej wielkiej sztuki, jaką będzie kino przyszłości.

Z Bey.

„PRACA“

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi.

Wólczńska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na

1. Krawiectwo;
2. Szwalstwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat od godz 9-1 r. i od 5-7 wiecz

LECZNICA

Łekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny

ul. Piotrkowska № 62

tel. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen.

Analizy. Wizyty na miesiąc.

BAL NA RZECZ SZKOŁY RZEMIOSŁ.

W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w sali męskiego towarzystwa śpiewaczego, przy ul. Piotrkowskiej 243 doroczny bal na rzecz Szkoły Rzemiosł dla dziewcząt w. m. Bal ten, przygotowany z wielką starannością, zapowiada się doskonale. Pozostala niewielka ilość biletów jest do nabycia w składzie jubilerskim WP. Kantora w Grand Hotelu.

ANDRÉ BIRABEAU

GŁOŚNIK

Pięknie było nocy tej nad Śródziemnym morzem. Niebo lśniło ty sięgami gwiazd. Ten listopadowy wieczór był tak samo ciepły, jak wczoraj w maju. Lekki wietrzyk przynosił na taras willi zapach pomarańczowych kwiatów. Pan Vepre i córka jego pani Saranin, siedzieli w wielkich fotelach. Pan Vepre palił cygaro, a pani Saranin wyciągała leniwie ramiona.

— Jaki spokój! — rzekła głosem, w którym drżała namiętność. — Ależ nie! — odpowiedział ojciec — pomyśl o tem, co w tej chwili dzieje się w atmosferze: notowania wełny, wielka pieśń, reklama biskopów i fantazja z „Cavalierji Rusticany“...

— Ona wzruszyła ramionami. Myślała o panu Robercie Ambercy, za którego chciała wyjść zamąż. Gdyby był przy niej tego wieczoru, oparłaby swoją głowę na jego ramieniu, położyłaby swoją rękę na jego ręce... Myślała o tem, jak to byłoby pięknie wśród tego zapachu kwiatów pomarańczowych. Zresztą wszystko zależało tylko od niej. Wysiarczyło jej tylko powiedzieć „tak”. Ale pani Saranin wahała się... Robert byłby czarujący jako kochanek, ale czy będzie mężem, jakiego życzyła sobie? Mąż zaś o jakim marzyła, był to przedewszystkiem wierny mąż.

— Ojciec jej był człowiekiem czarującym; mąż, z którym się rozwódka był także czarującym mężczyzną; ale w jakiej atmosferze kłamstwa żyła dzięki nim! Zda-

wała sobie sprawę z tego, że niewiernym jest się rzadko przez ziośliwość; mąż zdradza swoją żonę nie dlatego, by sprawić jej przykrość, ale jedynie przez chęć urozmiaienia. Bywają mężczyźni wierni i niewierni... to jasne! Zdradza się nawet, że wierny mąż zdradza swoją żonę raz, ale zato poważnie, dlatego, że chce być wierny tej drugiej.

Natomiast z niewiernym mężczyzną nie jest się długo nieszcześliwą. Pomimo wszystko czuje się, że nas woła. Ale wyobraźnia nie może pozostawać bezczynną...

— Możemyśmy bezszel do pokoju? — zaproponował pan Vepre. — 21 godzina. Wszystkie koncerty już się rozpoczęły. Spróbuję „złapać” Hilversum.

Poszła za ojcem do salonu i usiadła obok głośnika podczas gdy on nastawiał aparat. I myślała w dalszym ciągu.

Trudność polega na wykryciu u narzeczonego tej niestalości, tego bakcyła ciekawości... Ale w jaki sposób? Informować się?! Co są warte wszystkie informacje? Przeszłe zdrady nie dowodzą niczego. Mężczyzna może mieć dwa dzieci, trzydzieści przygód, ale jeżeli to dzieje się przedtem, nim spotkał swą żonę, to niczego nie dowodzi. Zostaje więc tylko obserwacja — chłodna, nielitościwa, obiektywna obserwacja.

Z głośnika wytrysnęły dźwięki. Pan Vepre lekkiem dotknięciem palców nadał dźwiękiem czystości; podobny był do malarza, który

kilkoma pociągnięciami pendzla wykańcza obraz.

— To jest Hilversum — powiedział. — Jak wyraźnie slychać Prawda?

Rzeczywiście slychać było muzykę harp, przytłumiony głos wiołoczelni i cieni dźwięk skrzypiec. Rozległa się piękna i subtelna melodia. Pani Saranin zapomniała o panu Robercie Ambercy, o swych troskach i niepewności, i słuchała z przejęciem koncertu. Ale nagle krach... muzyka przzerwana. Pan Vepre przekreślił gacieczki.

— O! — krzyknęła — dlaczego zmieniasz ojcze, to było takie ładne!

— Tak — odpowiedział, — ale teraz spróbuję schwytać Davenporty.

Należałoby się gniewać. Co wie czar powtarzało się to samo. Z nim nie można było żadnego koncertu usłyszeć do końca. W chwili, gdy znajdował jakąś stację, szukał już innej.

Ale tym razem pani Saranin nie gniewała się. Znalazła to czego szukała.

Pan Vepre stał przed swoim aparatem radiowym, tak samo, jak całe swe życie wobec miłości. Tu i tam cały świat należało do was. Sto różnych pieśni leci ze wszystkich stron. Można wybrać tylko jedną, można wybrać wszystkie. Kwestja temperamentu! Ale oto sposób na wykrycie temperamentu... Pan Vepre porzucił Brno dla Davenporty, a Davenporty dla Langenbergu, tak samo jak przez całe życie porzucił Colette dla Zuzanny i Zuzannę dla Lucy. Będąc człowiekiem czarującym, nie potrafił dać żonie nic prócz szczę-

ścia przerywanego zbyt często, tak samo jak teraz dawał córce urywane koncerty.

Otóż więc: ażeby przekonać się o słaści charakteru Roberta Ambercy wystarczy postawić go przed tym aparatem.

Następnego dnia zaprosiła go, ażeby spędził wieczór u nich. Ten sam wietrzyk przynosił zapach kwiatów pomarańczowych. Tak samo świeciły gwiazdy.

— Mój Boże, jak tu dobrze! — wyszeptał pan Ambercy, wyciągając się leniwie w swoim fotelu...

— Dzwiedziasta pierwsza godzina, — odpowiedziała pani Saranin, — koncerty się już rozpoczęły. Przejdźmy do salonu.

— Ach! Ach! — tryumfował pan Vepre. — Ty, którą moje radjo tak zawsze gniewało ty idziesz?

— Tak! Ale tym razem nie ty się zajmiesz aparatem. Chcę ażeby Robert „zaoharował” nam trochę muzyki. Tylko on, słyszysz ojcze!

Jedna lampa paliła się w salonie, ażeby Robert nie dostrzegł zdenerwowania na twarzy pani Saranin.

Zaczął nastawiać aparat; dźwięki w obcym języku zbliżyły się, stały się wyraźne. Wtedy Robert wócił na miejsce i siadł odwrócony plecami do światła w wygodnym fotelu.

— Ale! — krzyknął pan Vepre. — Pan nas tem zanudził! Jestem pewien, że to jakaś reklama!

Głos Roberta odpowiedział spokojnie w mroku, w którym się znajdował:

— Zaczekajcie chwilę. Zaraz coś ogłoszą.

Pani Saranin podobał się jego

spokój. Tymczasem z głośnika wydobywały się niezrozumiałe wyrazy. Był to prawdopodobnie jakiś wykład. Pan Vepre denerwował się:

— To chyba Brno... Zresztą może Lipsk... albo Budapeszt. W każdym razie coś dzwacznego!

Robert nie poruszał się: „Zacze kącicie jeszcze chwileczką!”

Otuha zaczęła wstępować w serca pani Saranin. Jeżeli poślubi tego człowieka, zagna wreszcie w życie to, o czem ciągle marzyła. Będzie miała zacisnę ognisko do mowe i wiernego męża. Czy będzie wiernym? Jak można wątpić? Ona sama nawet, a Bóg jeden wie jaka ona była cierpliwa i poważna — zaczęła denerwować się. Te słowa w nieznanym języku okropnie na nią działały. Robert spokojnie czekał.

Wreszcie konferencjer ogłosił koncert: „Marzenia rezerwisty”.

Robert wysłuchał spokojnie aż do końca „Marzenia rezerwisty”.

Miesiąc po tem pani Saranin postanowiła zdradzić swą żonę. Bez złościwości, bez zastanowienia, jedynie dlatego, że był z natury swej mężczyzną. Pani Saranin źle wybrała dzień, w którym przeprowadziła swoje doświadczenie. tego dnia właśnie Robert spotkał po południu czarującą kobietę, którą trochę kochał; potem przed wieczorem spotkał inną młodą uroczą kobietę, którą także trochę kochał; wieczorem, wobec tego, że był mocno zmęczony (tego wieczora mogły grać wszystkie muzyki świata) — nie nie wydawało mu się ponętniejszem, jak drzemać nie w fotelu w cieniu lampy...

Tiom. Z. B.

Wiadomości bieżące

Pogoda w Łodzi

Stacja meteorologiczna przy niemieckim gimnazjum w Łodzi komunikuje:

Barometr w ciągu dnia dzisiejszego podniósł się o 3 mm. i wykazuje obecnie 745 mm. Padał obfity śnieg, który wynosił 6 cm. Niebo zachmurzone. Temperatura łagodna. Wieczorem termometr wykazywał — 3 st.

Na jutro przewidujemy: łagodny mróz, niebo zachmurzone oraz drobny śnieg pyłkowy. (K)

Nowy gmach szkolny o 13-stu salach oddano do użytku

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku nowy gmach szkolny przy ul. Hipotecznej 3-5.

Gmach ten, będący własnością prywatną, został wydzierżawiony przez magistrat na 5 lat.

Budynek ten został wykończony jako budynek szkolny, według wszelkich obowiązujących wymagań i przepisów ministerstwa, a posiada 13 sal na kluby lekcyjne oraz rekreacyjne, gimnastyczne, pracownię i t. d. Posiada on również przepisowej wielkości dziedziniec szkolny.

Walka z chorobami zakaźnymi

W związku z koniecznością podjęcia jak najenergiczniejszych zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie chorobom zakaźnym, wydział zdrowotności publicznej postanowił między innymi na drzwiach wszystkich mieszkań, w których znajduje się chory zakaźnie umieszczać karty ostrzegawcze.

Karta taka wisieć będzie, aż do czasu przeprowadzenia dezynfekcji przez władze miejskie, a w razie zerwania karty przed tym czasem właściciel obowiązany będzie zawiadomić odnośny dozór sanitarny.

Niezależnie od kartek na drzwiach mieszkań, umieszczane będą, tak jak to ma miejsce obecnie, kartki ostrzegawcze na bramach domów.

(m)

Dodatkowa komisja poborowa

W poniedziałek, dnia 28 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja poborowa, dla poborowych rocznika 1907, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas na komisję nie stawiali.

Komisja urzędować będzie w lokalu, przy ul. Pomorskiej 18 od godz. 8 m. 30 dla zamieszkałych w obrębie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (b.)

Oplatek podoficerski

Zarząd ogólnego związku podoficerów rezerwy R. P. okręgu łódzkiego zawiadamia, że w dniu 26 stycznia r. b. o godz. 20-ej w salach kasyna oficerskiego przy Al. Kościuszki nr. 4 odbędzie się „tradycyjny oplatek związkowy”, na który serdecznie zaprasza się członków z rodzinami.

Ze zw. pracy obywatelskiej Kobiet

Dnia 27 stycznia w lokalu Zw. obrony kresów zachodnich (Aleje Kościuski 53) o godz. 4 pop. pami. dr. G. Missalowa wygłosi pogadankę o powstaniu styczniowym, ilustrowaną przezroczkami.

Wstęp bezpłatny.

Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: N. Epsteina, Piotrkowska 225; M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95; M. Rozenbluma, Cegielińska 12; Górczyna, Wschodnia 54; J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

Z powodu zgonu nieodżałowanego Kolegi

B. P.

dr. Bolesława Kona

wyrazy szczerego współczucia składają żonie i rodzinie

Koleżanki, koledzy i personel
lecznicy Piotrkowska 62.

Z siekiera na sąsiada

W krwawej bójkę zabita została kobieta, a dwaj mężczyźni -- ciężko ranni

W październiku 1928 roku Michał Wywijas, właściciel domu przy ul. Bankowej 31 wracał z pola do domu, pędząc krowy do obory.

Przechodząc przez furtkę na podwórku natknął się na lokatora swego Antoniego Wojtczaka, który zbliżywszy się do niego, uderzył go dwukrotnie w czoło duszą od żelazka. Wywijas zalał się krwią i upadł na ziemię.

Na krzyk napadniętego żona jego Łucja pobiegła zawiadomić o zajściu policję, zaś syn Stefan pośpieszył ojcu z pomocą i odepchnął napastnika. Przybyli w międzyczasie sąsiedzi położyli kres bójkę.

Tegoż dnia około godz. 8 wiecz. Michał Wywijas udał się do korytarza, z którego prowadzą drzwi do mieszkania Wojtczaka w celu zapalenia lampki. Zanim jednak zdążył zapalić światło — Wojtczak otworzył drzwi i zawołał: „Oto jest s...syn, który sprowadza policję i uderzył go siekierą w głowę. Wywijas upadł na podłogę. Na

odgłos bójkę z sąsiedniego mieszkania Andrzejaków, zięcia i córki Wywijasa wybiegł Stefan Wywijas i zbliżył się do leżącego na progu sieni ojca, lecz w tej chwili Wojtczak uderzył go dwukrotnie siekierą w głowę. Po chwili przybyła zaalarmowana krzykiem Marjanna Andrzejakowa, na którą Wojtczak rzucił się i siekierą zadał jej cios w głowę.

Przybiegł też mąż jej, Józef Andrzejak oraz Walenty Kazimierzczak, poczem przy współudziale przyjaciela Wojtczaka Wojciecha Siudy rozpoczęła się na podwórzu bijatyka, której kres położyła policja.

Zawezwane na miejsce bójkę pogotowie odwiozło poszkodowanych Wywijasów i Andrzejakową, po udzieleniu im pierwszej pomocy — do szpitala.

Marjanna Andrzejakowa po upływie kilku tygodni zgłosiła się ponownie do szpitala na powtórny kurs. Mimo to po pewnym czasie zmarła.

Na podwórku, będącym terenem bójkę posterunkowy Stanisław Mika i Andrzej Malarowski znaleźli 2 toporki i okrwawione kamienie brukowe.

Mniejszy toporek ze śladami krwi Wojtczak uznał za swój.

W dniu wczorajszym Antoni Wojtczak znalazł się na ławie oskarżonych, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała trojga osób, z których jedna wskutek odniesionych ran zmarła.

Na rozprawie Wojtczak przyznał się do winy, tłumacząc się jednocześnie, że zarzucanych mu czynów dokonał w obronie własnej, bowiem krytycznego wieczoru Wywijasowie usiłovali przemocą wtargnąć do jego mieszkania: Michał Wywijas — z siekierą; Stefan

Wywijas — z kamieniami i Andrzejakowa — z nożem i Kazimierzczak z siekierą.

Zeznał w dalszym ciągu, że stojąc na progu i broniąc dostępu do mieszkania, zadał ciosy w głowę atakującym go Wywijasom i Andrzejakowej, że następnie napastnicy obrzucili go kamieniami, powalili na ziemię, wywlekli na podwórze i poczęli bić go do krwi, a dopiero przy pomocy Siudy udało mu się wyrwać z ich rąk.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zielińskiego w asyście sędziów Feita i Tauberszlaka zbadał świadków, którzy naogół stwierdzili winę oskarżonego.

Należy zaznaczyć, że większość świadków — to sami poszkodowani. Po zeznaniach świadków sąd wysłuchuje opinii biegłego dr. Hurwicza.

Następnie zabiera głos przedstawiciel oskarżenia publiczny prokurator Kubiak, który w dłuższym przemówieniu stwierdza, że wina oskarżonemu została dowiedziona i wnosi o jaknajsurowszy wymiar kary. Apl. Rymlerowa w przemówieniu obrońcem prosi o łagodny wymiar kary ze względu na dotychczasowe nienaganne prowadzenie się oskarżonego.

Sąd skazał oskarżonego Antoniego Wojtczaka lat 31, za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała trojga osób na 5 lat więzienia. (a d.)

Epidemia grypy wyplószyła dzieci ze szkół

Ze względu na małą frekwencję uczniów w szeregu klas szkół powszechnych wynikłej z epidemii grypy, w obrębie kuratorium szkolnego łódzkiego, zajęcia szkolne zostały zawieszane aż do czasu wygaśnięcia epidemii w miejscowościach, w których znajdują się szkoły. (p)

Ze zw. inwalidów pracy

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyła się w Związku inwalidów pracy „choinka” pod protektorem p. prez. Ziemięckiej. W gorących słowach powitał zebranych p. Kosciński. Przemawiała radna Grodzicka.

Wycieczka narciarska Polskiego towarzystwa krajoznawczego

Polskie towarzystwo krajoznawcze w Łodzi urządza dwutygodniową wycieczkę narciarską w Beskidy. W programie zwiedzenie Turbacza, Babiej Góry, Pilska oraz okolic Wisły. Wyjazd w piątek, 22 lutego, z Łodzi. Udział w wycieczce mogą także wziąć początkujący narciarze, o ile tylko mają ekwipunek. Wycieczkę prowadzi znany krajoznawca i narciarz.

Bliższych informacji i zapisy przyjmuje sekretariat P. T. K. we wtorek od 8 — 10 wiecz. i w piątek od 6 — 8 wiecz. (Al. Kościuski 17).

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na **Andrzeja 5.** Tel. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Matki, żądajcie mączki odżywczej znanej marki

„FOSFATYNA FALIERES”, której miliony dzieci zawdzięczają zdrowie i siłę. 675-6

Zapomogi dla niezamożnych uczniów

przyznał magistrat m. Łodzi

Magistrat dokonał podziału sumy 40.150 zł, przeznaczonej na zapomogi dla niezamożnych uczniów prywatnych i społecznych szkół średnich. W bieżącym roku szkolnym — w myśl wniosków komisji stypendjalnej — magistrat przyznał: 1) gimnazjum Hansenów — 5 styp.; 2) szkole handlowej Ł. T. Sz. W. — 3 styp.; 3) gimnazjum Hochsztajnowej — 1 styp.; 4) gimnazjum Krygierowej — 7 styp.; 5) gimnazjum Sobolewskiej — 4 styp.; 6) gimnazjum Miklaszewskiej — 1 styp.; 7) gimnazjum im. Orzeszkowej — 10 styp.; 8) gimnazjum społecznemu — 22 styp.; 9) gimnazjum A. Skrzypkowskiej — 25 styp.; 10) gimnazjum Tomaszewskiego — 12 styp.; 11) seminarjum T.U.R. — 70 styp.; 12) gimnazjum Szczanieckiej — 1 styp.; 13) gim-

nazjum żeńskiemu żydowskiemu — 6 styp.; 14) gimnazjum żydowskiemu II-mu — 3 styp.; 15) gimnazjum niemieckiemu — 2 styp.; 16) konserwatorium muz. H. Kijewskiej — 2 styp.; 17) szkoła budowy maszyn w Poznaniu, szkoła sztuk pięknych w Warszawie, tow. popierania przemysłu ludowego w Warszawie, gimn. tow. popierania średn. wykształc., seminarjum Cholewickiej, gimnazjum Pryssewiczówny, państwowej szkole zawodowej żeńskiej, gimnazjum męskie z gromadzenia kupców, gimnazjum Rothertowej, gimnazjum żeńskiemu „Kultura”, gimnazjum Zimowskiego — po 1 styp.; 28) gimnazjum im. Skorupki — 2 styp.

Wysokość zapomóg wynosi od 100 do 600 zł. (M)

Na srebrnym ekranie

GRAND KINO „Zakazana kobieta”

W „Grand - Kinie” uwodzi nas, kuszący dźwięk Jetta Goudal — jedna z tych czarujących kobiet, których bezpocziwego ojca Lumiere, twórca kinematografu — nikt z nas nigdyby nie miał szczęścia poznać. Wyszukła o wężowej linii Jetta, specjalnie się kwalifikuje do ról podstępnych wampirzyc, wodzicielek, pozbawionych serca. W

filmie powierzono jej rolę kobiety szpiega, którą kocha dwóch braci. Ofiary z tych czarujących kobiet, których Jetta łączy głębokie przywiązanie i silne poczucie honoru. Film kończy się tragicznie. Jetta Schickelkraut i Wiktor Varcanyi grają z przejęciem. Uwaga widza skupia się na trzech tragicznych postaciach, interpretowanych przez niezwykłej miary artystów.

Związek artystów plastyków łódzkich zajmie się organizowaniem wystaw

Odbyło się zebranie 23 łódzkich artystów - plastyków, na którym omówiono pod przewodnictwem prof. Lemana sprawę organizacji wystaw w Łodzi oraz wybrano komitet organizacyjny zw. plastyków łódzkich, który spełniać będzie rolę doradcą. Do komitetu wybra-

no: prof. Lemana, art.- rzeźbiarza Lubelskiego i artystę-malarza K. Mackiewicza.

Zapisujcie się na członków LOPP

Ostrzeżenie.

Niektóre kasy chorych Wielkopolski i Pomorza, oraz Związek okręgowy kas chorych w Poznaniu drukują w gazetach ogłoszenia, wzywające lekarzy innych dzielnic do obejmowania stanowisk kasowych w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego ostrzega kolegów lekarzy przed obejmowaniem tych stanowisk.

W Wielkopolsce i na Pomorzu lekarzy miejscowych jest dosyć; leczyli oni chorych kasowych ku powszechnemu zadowoleniu i leczą ich bez przerwy i obecnie, mimo zatargu ze Związkiem okręgowym kas chorych w Poznaniu. Kasy chorych mogą z nimi odnowić każdej chwili kontrakty.

Byłoby rzeczą niegodną lekarza iść tam teraz na lep ponętnych wezwań i odegrać nędzną rolę narzędzia do zdeptania i ujarznienia lekarzy Wielkopolski i Pomorza przez poznańskich wielkorządców kasowych.

Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

KAPITALISTĘ

dysponującego kwotą zł. 100.000 — 200.000 do finansowania artykułu z zapewnionym zbytem w letnim sezonie pod gwarantowaniem produkcji poszukuje większa fabryka. Likwidacja wkładów w pierwszych dniach lipca b. r. Transakcja korzystna, bez ryzyka. Dyskrecja zapewniona — Łask. zgłoszenia do Administracji pod „Bezwzględna dyskrecja”.

Głos artystów łódzkich w sprawie Miejskiej Galerji Sztuki

W związku z polemiką, toczącą się na łamach pism między przewodniczącym wydziału oświaty i kultury przy magistracie m. Łodzi p. profesorem Smolikiem, a dyrektorem miejskiej galerji sztuki p. Dienstem - Dąbrową, pozwalamy sobie na zabranie głosu w tej tak bardzo obchodzącej nas sprawie. Prosimy więc uprzejmie Sz. Pana Redaktora o udzielenie nam miejsca w poczynym Jego piśmie.

Miejscowe władze municypalne w trosce o rozbudzenie zamiłowania do sztuk pięknych w łódzkim społeczeństwie stworzyły w r. 1924 miejską galerję sztuki, kładąc na niej obowiązek krzewienia piękna i kształcenia zmysłu estetycznego w sferach społecznych, które od samego początku bawelnianego grodu stały zawsze w tej dziedzinie pod znakiem analfabetyzmu.

Usiłowania robione w tym kierunku przez poszczególne jednostki, już od lat kilkunastu speły zawsze na niczem, bo miejscowe warunki społeczne i ekonomiczne nie nadawały się do rozwoju sztuki w tem ośrodku życia handlowo - przemysłowego.

Miejska galerja sztuki, którą po przedni magistrat powołał do życia, utrzymuje się częściowo funduszów miejskich, to jest podatków, gdyż magistrat daje pod nią lokal, mieszkanie dla dyrektora i roczne subsydjum. Słuszneby się wydawało, by w pierwszym rzędzie korzystać z niej mogli artyści miejscowi, jako ci, którzy ciężary podatkowe także ponoszą. Lecz miejscowi artyści zmuszeni są wystawiać swe prace w oknach sklepowych lub wcale ich nie wystawiają. Miejska galerja ich lekceważy, ujemnie się o nich wypowiada, szerzy na ich niekorzyść propagandę, czego pierwszym jest dowodem godzenie przez jej dyrektora p. Diensta - Dąbrowę w był jednego z miejscowych art.-malarzy p. Andrzeja-wskiego. Rozesłaniem fałszywych wiadomości do dzienników pod tytułem „Napad na miejską galerję sztuki” chciał on artystę temu utrudnić egzystencję.

Miejska galerja sztuki swą taktyką wpłynęła bardzo ujemnie na rozwój i stronę materialną miejscowych sił artystycznych. Ci artyści, którzy przed jej powstaniem mogli w Łodzi egzystować, dziś borykają się z nędzą. W stosunku zaś do mas pracujących jest instytucją nawskroś negatywną. Żadnej one z niej korzyści nie odnoszą.

Urządzane bowiem w niej wy-

stawy pod względem artystycznym są bardzo słabe. Dzieł o rzeczywistej wartości artystycznej z bieżącej epoki prawie wcale się w galerji nie spotyka.

Recenzje z urządzanych w niej wystaw z braku zawodowej krytyki w Łodzi pisał dotąd sam zarząd galerji, chwalać wszystkie prace bez względu na ich wartość; co oczywiście, z handlowego punktu

widzenia, jest dla p. Diensta korzystne.

Z urzędzonej tu w swoim czasie wystawy obrazów Styków społeczeństwo łódzkie nie odniosło żadnej korzyści skutkiem przeklamowania jej. Miejska galerja wartości wystawionych w niej dzieł nie przedstawia w świetle rzeczywistej ich wartości, lecz handlowej.

TEATR i MUZYKA

Notatki

Z Moskwy donoszą:

W teatrze im. Niemirowicza-Danzenki odbywają się próby opery „Jonny gra”. Premiera opery tej odbędzie się jednak dopiero w miesiącu kwietniu.

Dnia 5 lutego wystawiona została w Moskiewskim teatrze artystycznym po raz pierwszy sztuka „Złotowiek, który się śmieje”, opracowana na tle znanej powieści Wiktora Hugo. Teatr Wielki miał w tych dniach premierę opery Wagnera „Śpiewacy norymbercy”.

Paryż był znowu widowiskiem sensacyjnej sprawy literackiej. Autorowie sztuki „Le train du 8 h. 47” (Georges Courtelin i Leo Marches wytoczyli proces o plagiat pp. Pierre Veber i Heuze, autorom sztuki p. t. „En Bordoe”.

Po wysłuchaniu stron, reprezentowanych przez obywateli z przedmiotem sporu adwokatów, sąd orzekł: Zważywszy, że w dziedzinie myśli idea pozostaje wечно wolna i nigdy nie może stać się przedmiotem wyłącznej własności, że podlega przywłaszczeniu jedynie forma oryginalna i nowa, w jaką pisarz ją ubierze, że zwłaszcza, gdy chodzi o sztukę teatralną, autor nie zdola wykazać, jako swojego tematu, który każdy ma możność po nim podjąć, byle nie zapożyczał od swego poprzednika ani jego planu, ani jego postaci w tem, co stanowi ich charakterystyczne elementy, które w połączeniu tworzą w sztuce nowość i stają się podstawą własności wyłącznej”.

Dla tych powodów trybunał paryski oddalił skargę spółki aktorskiej: Courtelin i Marches, a pisarzy: Vebera i Heuze'ko uwolnił od zarzutu plagiatu i przeróbki.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera doskonałej i efektownej komedji Bernarda Shaw „Pygmalion”.

Dzięki swej scenicznej instrukcji „Pygmalion” daje reżyserji daleko idące możliwości, z czego nieomieszkał skorzystać reżyser Aleksander Węgielko, kreujący równocześnie rolę profesora Higginsa.

Główną rolę kobiecą odtworzy Stefania Jarkowska.

Inne role ważniejsze pp.: Stanisław Janowski, Kazimierz Kijowski, Antonina Dunajewska, F. Korzelska, Opolska, S. Michałek.

Nader ciekawa, całkowicie nową oprawę dekoracyjną do 5-ciu aktów przygotowały pracownice teatralne pod kierunkiem K. Mackiewicz.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 4 „Broadway”, wieczorem — „Pygmalion”.

W niedzielę o godz. 4 „Carewicz” z Al. Węgielko, wieczorem „Pygmalion”.

TEATR KAMERALNY.

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie obudziła świeżo wystawiona komedja Antoniego Stomńskiego, — dane będą w teatrze kameralnym, niezależnie od codziennych wieczorowych powtórzeń dwa dodatkowe przedstawienia popularniowe „Murzyna” jutro, t. j. w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5.

Dzisiaj, w piątek wieczorem, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek komedja Antoniego Stomńskiego „Murzyn warszawski” z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowska, Łapińska, Puchniewska, Ślaska, Damięcka, Krotkiewicz, Krzemieński, Lenkiem i Skorasimskim.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po raz ostatni „Nieboszczyk Toupinet”. Od jutra wchodzi na afisz arcywesoły wodewil karnawałowy „12 żon Jafeta”. Od soboty rozbrzmiewać będzie nasz teatr śpiewem i bezroskim śmiechem, oko bawić będzie barwność wystawy i efektowne tańce. Udział biorą pp. Brandówna, Opłówna, Piatkowska, Pylarski, Zielińska, Dębicz, Górecki, Grewicz, Miller, Tartakowicz, Zakrzewski oraz chóry. Reżyseruje p. Dębicz. Orkiestra pod batwą p. Hessego, tańce układa p. Zaborskiego. Muzykę dos. osował p. Belgelman. Dekoracje pendzla p. Nowakowskiego.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni „MALKA SZWARCENKOPF”, która osiągnęła rekordową ilość 75 przedstawień. W sobotę premiera krótkoohwili „BANDYCI” pod reżyserją p. Mieczyskiego.

DWA PORANKI

W TEATRZE POPULARNYM

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, 3 lutego o godz. 12-iej w południe odbędzie się w teatrze popularnym specjalne dwa poranki dla naszych miłośników „DZIECI DLA DZIECI”. Złożą się na nie balet, piosenki i tańce w wykonaniu ucznie szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

Doktor

KLINGER

Choroby skórne, weneryczne i włosów.

Leczenie lampą kwarcową
Andrzeja nr. 2. Tel. 32-28

Godziny przyjęć od 6-8, w niedzielę święta od 10-12. Dla Pan odz. poczekalnia. Od 1 do 2 w wiecznocy (Piotrkowska 62)

Nie mamy zamiaru uwłaczać talentom Styków, lecz chodzi o bezstronną ich ocenę; chodzi o to, że mamy w Polsce artystów, którym Stykowie nie dorównują, chodzi o fałszywe przedstawienie ich talentów społeczeństwu, które trzeba uczyć, a nie wprowadzać w błąd Ci, których to interesuje, niech przejrzą z tego czasu recenzje warszawskiej krytyki zawodowej i takież krytyki londyńskiej o tych samych pracach Styków, kolejno w tych miastach wystawianych.

Taką metodą zamierzonego celu się nie osiągnie, szkoda tylko pieniędzy, które możnaby obrócić na stypendja dla artystów, na subsydjowanie miejscowych szkół artystycznych.

Popierać tych, którzy tworzą sztukę, t. j. artystów, a nie galerję! Kształcić i popierać miejscowe talenty, to leżba artystów w Łodzi wzrośnie, a społeczeństwo przez kontakt z nimi zacznie się sztuką interesować i towarzystwa miłośników sztuk pięknych samo będzie zakładać i organizować wystawy, tak jak to miało miejsce w tych społeczeństwach, które rozkwitem sztuki pochlubić się mogą.

Z jakiej np. racji drobni kupcy, rzemieślnicy, robotnicy i t. p. mają być obciążeni utrzymaniem prywatnej instytucji, która żadnego im pożytku nie daje. To też wystawy sztuk pięknych są zwykle organizowane przez towarzystwa miłośników lub poszczególne jednostki.

Jeżeli pieniądze, z których do tej pory korzysta przedsiębiorstwo p. Diensta przeznaczy magistrat na stypendja dla miejscowych artystów i na szkoły artystyczne, to napewno nie jeden z poddasza lub suteryny ukaże się talent i nie jeden ze sfer robotniczych zabyśnie genjusz.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie nadmienić, że bilety wejścia na wystawy w galerji, którą magistrat założył w celach wychowawczych i którą wydatnie wspomaga, są stanowczo zadrogie. Zł. 1 — 1.50 od dorosłych i 50 gr. za bilety uczniowskie pobiera tak zwana miejska galerja sztuki, a przecież wszędzie, gdzie galerja sztuki utrzymywana jest przez miasto lub państwo — wstęp do niej jest jeżeli nie zupełnie bezpłatny, to przynajmniej minimalny.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI
art.-rzeźbiarz.

WŁODZIMIERZ

KRZYŻANOWSKI
artysta - malarz.

Listy do Redakcji

Szanowny panie Redaktorze!

W „Republice” z dnia 22.1 br. ukazał się artykuł p. n. „Magistrat Tuszyński oskarża”, który zawiera cały szereg kłamstw. W imię prawdy prosimy szanownego p. Redaktora o łaskawe umieszczenie w Jego poczynym piśmie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby sprawa z dn. 21 stycznia r. b. miała być epilogiem oskarżenia Magistratu m. Tuszyński o malwersację przy parcelacji lasu, ponieważ sprawa wniesiona przez Magistrat Tuszyński przeciw obywatelom wymienionym w „Republice” nie ma nic wspólnego z oskarżeniem o nadużycia, lecz została wniesiona w miesiącu wrześniu r. u., a skarga na nadużycia była złożona w Ministerstwie 23.XI.23 roku, i dochodzenie nietylko nie jest ukończoną, ale raczej nie rozpoczętą, ponieważ p. Wojewoda delegacji obywateli m. Tuszyński z postępowaniem p. Wojewody w dn. 3 stycznia r. b. przyrzekł wysłać specjalną komisję dla przeprowadzenia dochodzenia. Sprawa, która miała się odbyć w Sądzie Okręgowym dn. 21.1 r. b. miała podkładać raczej osobisty, gdyż jak brzmi akt oskarżenia, obywatele ci t. j. oskarżeni mieli powiedzieć gdzie na ulicy „że burmistrz będzie siedział w więzieniu”.

2) Nieprawdą jest, iż p. starosta Rzewski i p. Szczerbiński byli wezwani na świadków, gdyż musieliby być wymienieni w akcie oskarżenia.

3) Natomiast prawdą jest, że kilku ważnych świadków ze strony oskarżonych nie stawilo się na sprawę i skutkiem tego p. mec. Holmoki prosił Sąd o odroczenie sprawy i urzędowe zawiązanie świadków.

Takim jest rzeczywisty stan sprawy, a artykuł „Republici” zawiera kłamstwa, które celowo umieszczają ci, którym zależy nie na wyświetleńiu sprawy nadużyć, lecz na zatuszowaniu jej i nastraszaniu tych, którzy mają w tej sprawie zeznawać.

Zgóry dziękując za łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania piszemy się

Z wysokim poważaniem

(—) J. Kotlicki, (—) Kazimierz Salski, (—) Józef Fabycki, (—) A. Link, (—) podpis nieczytelny.

Tuszyń, 23 stycznia 1929 r.

Tragedja niewinnie skazanego

robotnika polskiego na scenie teatru w Berlinie

W najbliższym czasie „Teather in der Kö niggrätzerstasse” w Berlinie pod dyrekcją Baranowsky'ego wystawia dramat p. t.: „Józef”, pióra polskiej literatki Eleanory Kalkowskiej, zamieszkałej w Berlinie.

Sztuka, którą inscenizuje słony reżyser Piscator, przedstawia dramat niewinnie straconego robotnika polskiego, Jakubowskiego.

Główną rolę kreować będzie znany tragic nieemiecki, Fritz Kornier.

Wystawienie dramatu staje się specjalnie aktualne wobec bliskiego wznowienia procesu Jakubowskiego.

PREMIERY TEATRALNE

Ararat: „Maskarada”

Jeśli słusznym jest twierdzenie, że teatr winien być syntezą wyuczynów scenicznych i artystycznych, a jednocześnie odzwierciedleniem przejawów życia przez pryzmat sztuki — to „Ararat” sprawiedliwie zasłużył na miano teatryku współczesności.

Żyjemy w dwudziestym wieku, stuleciu przeobrażeń wszelkich form i przewartościowań wartości. Romantyzm przeżył się dawno, a kryterjum nowego, że tak powiemy współczesnego neo-romantyzmu wymyka się z rąk współczesnych.

„Ararat” jednak, zdaje się, w wędrówce swej natrafił na trop tej prawdy teatralnej, która uwy puklając słabostki i komizm życia, ujawnia odwrotną stronę medalu, jego czar i prawdziwy sens, odsłania urok chowający się w cie niu fars i tragedji życiowych.

Może właśnie dlatego w tytułowym skeczu „Maskarada” po potyczce dwóch światów: powag i błaznów, ci ostatni triumfują, wołając w niebogłosy: „Mamy do syć Weltschmerz! Coś wesołego!”

I istotnie, w tak pojętym mi-

lieu, wśród śmiechu, barwnych światłocieni i dekoracji, śpiewnych nastrojów, widz czuje się do skonału.

Wskazuje to dostatecznie na to, że dla porwania publiczności niekoniecznie należy uciec się do produkowania wątpliwej wartości, ale zato bogatej w tandelne efekty „numerków” (co niestety miało miejsce w poprzednim programie „Łatki”). W „Maskaradzie” zarzutu tego podnieść nie można. Towar mówi za siebie.

Skecz tytułowy (nieco chaotyczny) w strukturze i „Panna Cymes” — dwie skrzące się rozmachem scenki, „Liryczną parę” Pierrota i Colombiny z wdziękiem i umiarem odtworzyli Nelson i Rozenówna. Utalentowana

aktorka odśpiewała również ładne fragmenty w „Żydzie - zbojcy” i „Czarach”. W „Maskaradzie” wybija się również na czoło pełna temperamentu p. Czejne Mirjam i Dżigan, którzy sugestjonują publiczność swym humorem. W drugiej scenie — zbiera laury młoda, dobrze zapowiadająca się, Lili Pery, rozwijając szeroką gamę pieśni i tańca w towarzystwie oryginalnego zawsze Puławera i Rajnglasa.

Doskonale skomponowana parodia „Żyd - zbojca” — „tragedja” człowieka, co chciał być zbirerem, ale miał na to za dobre serce — jest bezsprzecznie najciekawszym numerem programu. Mały Goldstein jest wielkim aktorem, skoro potrafił przejąć widowiskową

kreację. Gorzej wypadł „Niemiec” pomimo niezłej reżyserji i kilku świetnych sytuacji, niezłe były „Pytania i odpowiedzi”, zaś mgliste, pomimo dobrej gry, „Czary”.

Zupełnie dobrze udał się monolog feljetonisty p. Obwarzanka „Ofiara karnawału” w interpretacji Dżigana. W szkicu tym autor doskonale nakreślił szereg karykaturalnych postaci i sytuacji, które nieomal nie doprowadziły do „pojedyńku”.

Na sali rozległ się bezustanny śmiech. Conferancierka nieciekawa. Kostjumy i dekoracje pomysłowe, a muzyka melodyjna. Powiedziałbym na „czwórke”.

Gelb.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie

Sprawozdanie z działalności sportowej za r. 1928

W dniu 13 stycznia r. b. odbyła się w lokalu klubowym (ul. Piotrkowska 17) uroczystość wręczenia zwycięzcom nagród, zdobytych w wyścigach i wycieczkach turystycznych kolarskich, organizowanych przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie w sezonie sportowym 1928 roku. Lista nagrodzonych zawodników przedstawiała się dość licznie, co dowodzi — że sport kolarski w Łodzi rozwija się i zyskuje coraz więcej zwolenników.

Wycieczek turystycznych w sezonie sprawozdawczym, ŁTK zorganizowało 25, w których brało udział 9 kolarzy i 36 kolarzy. Ogółem przejechano w sezonie (15924 km.) i wycieczkę do Włocławka (162 km.).

Pierwszą nagrodę w kategorii ogólnej turystów otrzymał p. Mieczysław Karpiński, za udział w 24 wycieczkach z ogólną liczbą 1761 przejechanych kilometrów, następnie — p. P. Jan Wróblewski, Wł. Zabicki, A. Pladek, Cz. Kaszyński, Wł. Śniegocki, A. Studzińska i A. Tomaszewski.

W kategorii pań, pierwszą nagrodę otrzymała p. Aleksandra Studzińska za udział w 19 wycieczkach (818 km.), następnie, panie — Helena z Dworakowskich Thumowa, E. Wąsowiczówna i A. Trautówna.

Po za turystyką, która jest podstawą sportu kolarskiego ŁTK zorganizowało w sezonie 3 biegi szosowe i 1 bieg torowy o Mistrzostwo Klubu na rok 1928, które zdobył p. Paweł Kermen przed R. Wiśniewskim i E. Blau. W wyścigach zaś szosowych startowało 32 kolarzy, ze wszystkich Klubów i Sekcji Kolarskich mających swą siedzibę na terenie m. Łodzi, w których zdobyli 10 nagród ufundowanych przez ŁTK. Po zaim, członkowie jeźdźcy i wzięli udział w całym szeregu wyścigów kolarskich, urządzanych na terenie całego Państwa, odnosząc dość liczne sukcesy sportowe. Statystyka zdobytych nagród w wyścigach międzyklubowych i między-

miastowych, jak — Mistrzostwo Województwa Łódzkiego, wyścig Kraków — Lwów 325 km. itp. przedstawia się następująco: — 22 żelony, 3 dyplomy i 5 nagród honorowych, z których połowę zdobył p. Longin Sierpiński, mistrz szosowy T-wa, uczestnik Pierwszego Biegu Kolarskiego dookoła Polski, w którym zajął w ogólnej klasyfikacji 13 miejsce, zdobywając piękne nagrody w postaci żetonów i przedmiotów pamiątkowych.

Równocześnie po za działalnością czysto sportową, członkowie ŁTK przyjmowali podczas sezonu udział w uroczystościach jubileuszowych pokrewnych Stowarzyszeń sportowych i społecznych, zjazdach kolarskich, oraz zgłaszali swą pomoc i brali czynny udział przy

organizacji imprez kolarskich z których wymienić należy — Sztafetę Kolarską w dniu 19 marca 1928 r., która przewoziła życzenia imieninowe dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do Belwederu od Hufców Przy sposobienia Wojskowego z kresów zachodnich i Towarzystw Kolarskich m. Łodzi, oraz pomoc przy obsadzeniu trasy Pierwszego Biegu Kolarskiego dookoła Polski, który się odbył w dniach od 6 do 16 września 1928 r., za co w uznaniu położonych zasług, dwóch członków ŁTK, pp. Sierpiński Władysław (senior) i Karpiński Mieczysław, zostało oznaczonych przez organizatorów biegu — medalami honorowymi.

Nad.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1415) —
11.56. Sygnał czasu.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
15.10. „Przeгляд wydawnictw periodycznych” — omówi prof. Henryk Mościcki.
15.35. Aktualja — wygłosi p. Tad. Wyszogrodzki.
15.50. Koncert z płyt gramofonowych.
17.00. Odczyt p. t. „O znaczeniu przymysłu gumowego dla obrony przeciwgazowej”.
17.25. Odczyt z Krakowa.
17.50. Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa.
18.50. Rozmaitości.

19.10. Odczyt p. t. „Czy można wyleczyć alkoholika i czy alkoholikowi należy leczyć”.
19.35. Nadprogram i komunikacy.
19.56. Sygnał czasu.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, chór wydziału nauczycielskiego warszawskiego konserwatorium muzycznego i polska kapela ludowa, Jerzy Bojanowski i prof. Stanisław Kazuro (dyrekcja), Maria Mokrzycka (śpiew), Sergiusz Borkiewicz (fort.) i Wiktor Bregy (tenor). Retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

Nowości wydawnicze

Pierwszy tegoroczny numer pięknego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, zawiera na wstępie interesujące studjum prof. dr. Zdz. Jachimieckiego o dwóch operach polskich (Michała ks. Ogińskiego i J. Elsnera), poświęconych Napoleon-

owi; autor równolegle z analizą muzyczną tych dzieł rysuje tło polityczne, na jakim powstały. Prof. dr. A. Chybiński zamieszcza początek interesującej rozprawy pod tyt. „Wschód i Zachód w muzyce”, zawierającej wiele nieznanych materiałów porównawczych. Znany szopenolog prof. Ganche pisze o polskości wielkiego mistrza, dając po raz pierwszy oświetlenie tej kwestji z punktu widzenia prawnego; w konkluzji wywodzi autor, że Szopen przez cały czas swego życia był poddanym polskim. Garść interesujących materiałów o dwóch muzykach polskich, Winiańskim i Zarębskim, daje sławny mistrz węgierski Jenő Hubay. Ponadto znajdujemy w numerze interesujące artykuły fachowe St. Kazury J. Jankowskiego, T. Joteyki; w trybunie artystów znajdujemy interesujące przyczynki wybitnych kompozytorów współczesnych: Baxa, Weilla, Stepana.

Oprócz dawnych dodatków „Muzyki” (dod. ilustrowany, matowy, biuletyn francuski etc.) znajdujemy nowy ciekawy dział p. t. „Muzyka mechaniczna” poświęcony radju, instrumentom mechanicznym (recenzje z płyt gramofonowych).

W dodatku nutowym zamieszczona została piękna „Pieśń kurpiowska” Mateusza Glińskiego.

Stajnia wyścigowa rujnuje



Wskutek trudności finansowych popełnił w Berlinie samobójstwo właściciel wielkiej stajni wyścigowej Gottschalk (w jasnym palcie na koźle), znany ze swych luksusowycu zaprzęgów.

ODEON

Ostatnie 3 dni!

WODEWIL

CORSO

Ostatnie 3 dni!

Ulubienica Sz. Publiczności w swaj najnowszej kreacji produkcji 1929 r.

LYA MARA

jako **KROLOWA JAZZBANDU**

Wspaniała inscenizacja filmowa wszystkich najpopularniejszych piosenek „szlagierowych”

Nad program **FARSA**.

Nad program **FARSA**.

Uwaga: Wyświetlają jednocześnie kinoteatry „Odeon i Wodewil”

Dawno oczekiwany film z ulubieńcem Sz. Publiczności

Ken Maynardem

i jego najserdeczniejszym przyjacielem rumakiem **TARZANEM**

WOJENNYM SZLAKIEM

Sensacyjno-awanturniczy dramat

Nad program **FARSA**



Orkiestra pod dyr. p. **R. KANTORA**.

Początek o godz. 4.30 p. p.

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat erotyczny z życia Europeczyków w Saharze p. t.

„ZAKAZANA LOBIETA”

w rolach gł. płomienna, namiętna, nienasycona **JETTA GONDAL** w oloczeniu urodziwych amantów i włalca serc niewieścich

Józef Schildkraut i rasowy **Viktor Varkonyi**.



Wielka tragedia współczesnej kobiety według głośnej powieści **Germaine Acremont „La Sarrazine”** p. t.

W wirze Paryża” i LIL DA GOVER

oto superfilm następnego programu w Kinie „PALACE”.

Sensacyjne odkrycie w włókiennictwie Namiastka bawełny zastąpi doskonale zamorski surowiec Nowy produkt góruje pod wielu względami nad bawełną i jest od niej tańszy

Odkrycie sztucznej bawełny wywołało w całym świecie, a zwłaszcza w Lancashire i Yorkshire zrozumiałe poruszenie. Poświęcała to jeszcze tajemniczość, jaką nowy ten wynalazek swój otaczało towarzystwo, które go miało zamiar rzucić na rynki zbytu.

Obecnie po uzyskaniu pewnych szczegółów, czerpanych z wywiadu, jaki miał korespondent londyński „Textil-Review” z prez. „English Artificial Cotton and Marketing Corporation”, dr. C. J. Hedley-Thorntonem i dr. Waltersem, dzielimy się niemi z naszymi czytelnikami.

Wynalazcy zajmowali się problemem otrzymania sztucznej bawełny już od lat ośmiu. Na wypór rośliny wpadli oni w ten sposób, iż zajmowali się obserwacją ptaków, sporządzających z tych roślin swoje gniazda. W długoletniej pracy badawczej, która nawiasem mówiąc kosztowała 60.000 funtów (2.400.000 zł.), została roślina wyhodowana przez celową krzyżówkę, odpowiednie szczepienie i t. p., aż każde nasienie nie dawało roślin z pożądanym włóknem. Roślina ta, należąca do traw, była pierwotnie odkryta w Brytyjskiej Gujanii i może być kultuwana na całym świecie. Dotychczas udało się ją z dodatnim rezultatem kultuwać na Florydzie, w zatoce Meksykańskiej, Kanadzie, Australji, Nowej Zelandji, Pol. Rosji (gub. permska, w Rodezji, w Airyce i w Anglii, Szkocji i Norwegji. Uduje się najlepiej w klimacie tropikalnym i subtropikalnym, lecz i z krajów północnych, jak Anglii i Norwegji nadaje się dla przemysłu włókienniczego. Nowe towarzystwo rozporządza 10 milionami funtów szterlingów trzech banków angielskich i posiada nadto finansowe poparcie całego przemysłu bawełnianego.

Po przeprowadzeniu żmudnych prac i badań, dostarczyło now. wzmiankowane koncernom angielskiego przemysłu włókienniczego dużych ilości tych surowców do prób, przyczem przekonano się, iż materiał dostarczony wybornie się przedzie, tka, merceryzuje, bieli, barwi i apretuje. Skrócone ręcznie nitki są nie do rozerwania. W wyglądzie zewnętrznym w niczem nie różni się od bawełny. Towarzystwo założyło w hrabstwach Essex i Sussex odpowiednio wielkie plantacje, przyczem żniwa nastąpią w czerwcu. Materiał będzie służył narazie do wyrobu grubszych przędz, a dopiero następne zbiory zużyte będą do cieńszych i delikatniejszych wyrobów. Dr. Thornton wyraził mniemanie, iż plantacje miejscowe wystarczą na pokrycie całkowitego zapotrzebowania Anglii, a planowane kultuwanie w Egipcie jest w stanie pokryć całe zapotrzebowanie Europy. Dr. Thornton wyraził również mniemanie, iż w przeciągu 10 lat Europa wylwoli się w zupełności i niezależnie od amerykańskich rynków bawełnianych. Nadto produkcja nowej rośliny tekstylnej jest o wiele korzystniejsza od bawełny z tego powodu, iż dają się zużyć jej odpadki, co wpłynie na potaniecie produkcji. Z korzeni tej rośliny da-

szą się otrzymać pewne środki lecznicze i towarzystwo porobiło w tym względzie już starania o zbyt i przeróbkę. Pewne części odpadkowe rośliny zużyje przemysł papierniczy, a łodygi przemysł budowlany, jako materiał trzcinowy pod sztukaterję i narzuty. Towarzystwo i w tym względzie zawarło odpowiednie kontrakty.

Zrozumiałe, iż ceną ten nowy surowiec może zwycięsko konkurować z amerykańskim produktem bawełnianym nawet przy znacznej jego niższej. Toteż nie dziwnego, iż amerykański przemysł surowcowy bawełniany ofiarowywał towarzystwu znaczne sumy w celu odstąpienia od fabrykacji.

Duże znaczenie posiada w stosunku do bawełny nowa ta roślina tekstylna przez to, iż jest od-

porniejsza na szkodniki i łatwiej się aklimatyzuje i hoduje. Zbiór z akra jest przytem o 100 proc. większy, jak bawełny. Dwa największe szkodniki bawełny giną wprost na polach kultury nowej rośliny z powodu braku podłoża korzystnego dla ich rozwoju.

Przędza sporządzona z nowej rośliny ma być według zdania dr. Waltersa 3 razy tak silna, jak bawełniana. Materiał ten nie potrzebuje do swej przeróbki żadnych zmian w maszynowych urządzeniach przemysłu włókienniczego. Pod względem przewodnictwa ciepłego dorównuje bawełnie w zupełności. Włókno to może być mieszane ze sztucznym i naturalnym jedwabiem i wełną, a zdolność barwienia go jest identyczna jak u bawełny. Materiał ten zawiera jednak mniej celulozy jak ta ostatnia.

Prezes nowego towarzystwa dr. Hedley-Thornton spodziewa się też, iż namiastka ta bawełny nie tylko uniezależni Europę od bawełny, lecz co więcej, wpłynie na stabilizację jej cen i uwolni konsumentów jej od spekulacyjnych zwyczajów — fakt, który w nie małej mierze przyczynia się do znaczenia, przypisywanego tej roślinie.

W ten sposób niedaleka przyszłość może wpłynąć w znacznej mierze na zmianę stosunków wytwórczości przemysłu tekstylnego świata i przyczynić się w dużej mierze do potaniaenia wzmózonej konsumpcji powojennej tanich wyrobów, a tem samem i pewnego uzdrowienia trudnych warunków życiowych szerokich mas społeczeństwa.

— S —

Powstanie kartelu przedziałników przyczyni się do sanacji handlu bawełnianego

Pierwsze dni stycznia nie przyniosły na rynku bawełnianym Łodzi zasadniczej poprawy. Pomimo sprzyjających mroźnych pogód za potrzebowanie jest małe, a zjazd klienteli prowincjonalnej — nikły. Popyt wzrósł tylko na towary białe, których ceny zwykływały w granicach od 3 — 5 proc.

Wybitnie ujemnym zjawiskiem jest zwiększanie się protestów, które napływają w dużej mierze, zwłaszcza z Małopolski. Skłania to przemysłowców do stocowania

względem swych odbiorców polityki ostrożnościowej, przez co obroty znacznie się zmniejszyły.

W tych warunkach dużo nadziei pokładają sfery przemysłowo-kupieckie w utworzonym w poniedziałek kartelu przedział bawełnianych. Dążenie do sanacji stosunków na rynku łódzkim jest powszechne. Wytwórcy będą przedsię mogli dawać pokrycie wkslowe z terminem do 6 miesięcy; wobec tego również i oni odto przemysłowców do stocowania

innych (dłuższych) przyjmować.

Stworzenie kartelu nie pozostanie bez wpływu na ceny towarów skoro będą one ustalone dla wszystkich przedziałników.

Sanacja na rynku łódzkim objęła w pierwszym rzędzie przemysł i handel bawełniany. Nic zresztą w tem niema dziwnego: ta gałąź najdotkliwiej odczuła wpływ nadprodukcji; tu najpierw wytworzyć się musiała silna reakcja.

R.

Usprawnienie działalności władz skarbowych będzie przedmiotem obrad zjazdu naczelników urzędów

Jak nas poinformował prezes izby skarbowej m. Łodzi p. Towar-nicki, w nadchodzący poniedziałek dnia 28 stycznia rozpocznie się w Łodzi dwudniowy zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych łódzkiego okręgu, podległych izbie skarbowej w Łodzi.

Celem narad będzie wytknięcie kierownikom urzędów błędów spotrzeżonych przez izbę w toku urzędowania w ub. okresie, oraz rozstrzygnięcie całego szeregu wątpliwości powstałych w urzęd-

ach skarbowych w czasie urzędowania w 1928 roku.

Zjazdowi powyższemu zrzeczenia gospodarcze przyniosą dużą rolę, w przeświadczeniu, że przyczyni się on do wyklarowania, zawitych, a często tylko mylnie ujętych spraw o co p. prezes izby dokłada obecnie starań.

Na zjazd naczelników urzędów skarbowych w Łodzi przyjadą specjalnie wydelegowani przez ministerstwo skarbu dwaj inspektorowie. (g)

1-go, a nie 15-go lutego upływa termin składania zeznań o obrocie! Wyjaśnienie izby skarbowej

Jak się dowiadujemy w łódzkiej izbie skarbowej, rozpoczęły się obecnie na terenie Łodzi prace przygotowawcze do skutecznego wymiaru podatku przemysłowego od obrotu.

W chwili obecnej odbywa się wnoszenie zeznań o dokonanych w 1928 roku obrotach. Termin składania tych zeznań przez handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwa do biega końca i upływa ostatecznie w dniu 1 lutego b. r.

Po skompletowaniu całego, nadanego materiału — co nastąpi w początkach m. lutego, rozpoczyna swą działalność komisja szacunkowa, które niezwłocznie przystą-

pią do wymiaru podatku.

Niezależnie od powyższych wymiarów odbędzie się kontrola świadectw przemysłowych, polegająca na rewizji, czy kategorie nabytych patentów są właściwe. Szczególna uwaga będzie zwrócona na patenty kategorii trzeciej i czwartej. Po siadaczom tych świadectw nie uczyni się żadnych ograniczeń, t. zn., że miernikiem dla określenia kategorii nie będzie wysokość dokonanego obrotu.

Do wykupienia patentu kategorii trzeciej uzna się przedsiębiorstwa, posiadające jeden skład, a trudniące jednego pracownika, za prowadzące sprzedaż hurt-

Jak inkasować weksle i wykupywać protesty?

Wyjaśnienie dyr. urzędu pocztowego p. Płociennika

Urząd pocztowy w Łodzi użył skąd prawo inkasowania należności wekslowych oraz dokonywania protestów. Nie wszyscy kupcy są dostatecznie obznajmieni z procedurą wekslową w urzędach pocztowych. Ażeby dokładnie zaznajomić się z przepisami o inkasie i proteście wekslowym, zwróciliśmy się do dyrektora poczty p. Płociennika, który wyjaśnił, że urząd pocztowy lub listonosz jest zobowiązany zgłosić się do wystawcy weksłu jeden raz i zażądać od niego należności, przypadającej z tytułu weksla. O ile wystawca należności wypłacić nie może z powodu braku pieniędzy, nie ma prawa wymagać od urzędnika pocztowego, ażeby przybył doń poraz wtóry. W takim wypad-

wej. Uprawnieni do posiadania świadectw kategorii czwartej będą przedsiębiorstwa, nie posiadające stałego locum, przyczem obrót tych przedsiębiorstw nie będzie wzięty w rachubę.

Obecne prace wstępne w urzędach skarbowych i izbie zmierzają do ustalenia powyższych klasyfikacji i usunięcia możliwości powstania wątpliwości w poszczególnych wypadkach. (d)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —

CZEKI

Holandja 357.51, 357.42
Londyn 43.24 i pół
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85 i pół
Praga 26.38 i jedna czwarta.
Szwajcaria 171.51
Sztokholm 238.40
Wiedeń 125.27
Włochy 46.65 i pół
Marka niemiecka 211.96

AKCJE

Bank Polski 192.25, 192.50
Bank Zachodni 94.—
Bank Zarahkomy 85.—
Bank Małopolski 27.—
Siła i Światło 114.—
Węgiel 96.—, 96.50
Norbim 206.—
Parowozy 26.—
Haberbusch 230.—
Kijewski 96.—
Cukier 44.—
Leszczyński 21.50
Modrzewów 30.50, 31.25, 31.—
Ostrowieckie seria A i B 93.—
Starachowice 37.75, 37.25, 37.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Pożyczka inwestycyjna 112.—, 111.50
Dolarówka 104.—, 103.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konw. kol. 59.—
Kolejowa 102.50
8 proc. B. G. Kr. 94.—
7 proc. B. G. Kr. 83.—
8 proc. Przem. Polskiego 89.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 75.—
8 proc. m. Warszawy zł. 69.50, 69.25

Doktor

Wołkowyski

Cegielniana 25. Tel 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie światłem (lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i od 4—8 po poł. w niedziele i święta od 9—1
Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia

Przymusowe licytacje (Do kończenia)

- 263 Mędrzycki M., Kilińskiego 30, kasa ogniowrwała
- 264 Majzler M., Wschodnia 43, tremo
- 265 Maliniak A., Gdańska 35, meble
- 266 Opatowski I., Piotrkowska 69, biurko, szafa
- 267 Paręczewski A., Lipowa 56, pianino
- 268 Patron E., Narutowicza 21, meble
- 269 Pludwiński T., Zachodnia 33, meble
- 270 Pruszycki J., Wschodnia 54, otomana
- 271 Pludwiński T., Zachodnia 33, meble
- 272 Raschig I., Sienkiewicza 70/72, kasa ogniowrwała, maszyna do pisania
- 273 Rubin J., Zielona 42, lodownia
- 274 Rotenberg A., Traugutta 16, 70 but. wódki, 20 but. wina, urządzenie sklepu
- 275 Rozentat J., Kamienna 3, meble
- 276 Russak N., Piotrkowska 46, 10 stolików z płyt, marmur, 30 krzesel
- 277 Rozenbaum M., Piotrkowska 83, kredens
- 278 Rotbard A., Wólczańska 2, obrazy, lampy nocne, stolik
- 279 Strauch Z., Zakątna 85, kredens, zegar
- 280 Silberberg M., Zielona 9, biurko, kasa ogniowrwała
- 281 Sztarnfeld M., Cegielniana 12, meble
- 282 Szykier M., Sienkiewicza 37, biblioteka
- 283 Sztajn J., Zakątna 23, meble
- 284 Sztarnberg J., Wschodnia 49, meble
- 285 Szulc M. Ch., Wschodnia 49, meble
- 286 Szachet I., Żeromskiego 44, meble
- 287 Scotland E., Piotrkowska 69, meble, obrazy
- 288 Szochet I., Żeromskiego 44, meble
- 289 Szochet I., Żeromskiego 44, meble
- 290 Tyber A. J., Piotrkowska 49, papier i zeszyty
- 291 Tenenbaum M., Juliusza 6, maszyny do pisania, 4 biurka
- 292 Tuszyński M., Cegielniana 26, meble
- 293 Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, biurko, szafa
- 294 Ulrychs M., Piotrkowska 45, 3 biurka
- 295 Warchiwker Sz., Piotrkowska 83, otomana
- 297 Zand F., 28 p. Strz. Kan., 29, meble
- 298 Zysman M., Wschodnia 53, meble
- 299 Zysman A., Cegielniana 59, waga, zegar, lodownia

REKLAMY ŚWIETLNE EFEKTY „ELEKTROPRACA”

SĄD OKRĘGOWY w ŁODZI
Wyrokiem z dnia 22 stycznia 1929 roku postanowił:
1) ogłosić upadłość firmie „Jan Ludolf Kindt” tkalnica mechaniczna i jej właścicielowi Janowi Ludolfowi Kindtowi.
2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1-go stycznia 1929 roku tymczasowo.
3) zamianować Sędzią Komisarzem sędziego handlowego Łodzińskiego,
4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Władysława Rozenblata,
5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują.
6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.
Łódź, w styczniu 1929 roku.
Kurator upadłości. Adwokat: **Władysław Rozenblat.**

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy Jan Ludolf Kindt, ay w dniu 4 lutego 1929 roku o godz. 12 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi Pokój nr. 57, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Sędzia Komisarz: **Bronisław Łoziński.**

Kasyno Sopoty
Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
Cercle prive.
Informacje: Warszawa tel 157-51 również Kasyno Sopoty

Hotel - Kasyno
Wspaniałe widoki na morze. Idealny komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Wspaniałe kuchnie.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił przedłużyć okres kuratorstwa w sprawie upadłości firmy „Michawit” — Łódź, Piotrkowska 82 o dni 15.
Wobec powyższego Sędzia Komisarz masy upadłości tejże firmy wzywa wierzycieli na zebranie, które odbędzie się w Sądzie Okręgowym Wydział Handlowy, w sobotę dnia 26 stycznia r. b. o godz. 12 w południe, dla wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na synd. tymczas.
Za zgodność:
(—) apl. adwok. **Markowicz**
kurator masy upadłości
Łódź, ul. Cegielniana Nr. 3.

RATUJecie ZDROWIE!
Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Słynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje
Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach
Tysiące podjękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych
Cena 11² pudełka zł. 1,50, — podwójne pudełko zł. 2,50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowań.
Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. Sw. Stanisława 9/11.

Do akt
Nr 44/1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w majątku Ignacew, gm. Babice odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Steiertera i składających się z krowy i bryczki oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, d. 8.XI.28 r.
Komornik T. Chorzeński

Do akt
Nr 427/1927 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 31 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Adolf Oberman Spadkobiercy” i składających się z około 182 kg i 134 puszek różnych barwników, 2 beczek mydła, 4 paczek przedży, urządzenia biurowego, 4 wag aparatu telefonicznego, 2 wozów, mebli i fortepianu, oszacowanych na sumę zł. 15 140.—
Łódź, dn. 20.2.29 r.
Komornik: T. Chorzeński

Do akt
Nr 1045/1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 1 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Zagajnikowej pod Nr 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Chłosty i składających się z wozu roboczego, 10 okien inspekcyjnych oszkolonych, konia i około 100 sztuk chryzantem w doniczkach oszacowanych na sumę zł. 645
Łódź, dn. 27.12.1928
Komornik: T. Chorzeński

Do akt
Nr 1619/1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 1 lutego 1929 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Błażejewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 950.—
Łódź, dn. 24.1.29
Komornik: Jan Rzymowski

Do akt
Nr 1045/1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 1 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Zagajnikowej pod Nr 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Chłosty i składających się z wozu roboczego, 10 okien inspekcyjnych oszkolonych, konia i około 100 sztuk chryzantem w doniczkach oszacowanych na sumę zł. 645
Łódź, dn. 27.12.1928
Komornik: T. Chorzeński

Do składu i biura fabryki wyrobów włókienniczych poszukiwany jest **inteligentny praktykant** znający dobrze język polski i piszący na maszynie. Oferty sub. „Inteligentny praktykant” do Administracji naszego pisma. 04—3

TU 60-34
„POGOTOWIE ELEKTRYCZNE”
JOŻURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ
POMOC NATYCHMIASTOWA

Kaufleute & Industrielle
Bin wochentlich ein mal in Deutschland und nehme noch einige Aufträge über. Erledigungen von Differenzen sowie Waren einkäufe aller Art. Dringende Aufträge kennen sofort mitgebracht werden für prompte ausführung wird garantiert. Reflektanten wollen gefl ihre Adresse an die Exod. dieses Blattes abgeben, sub. „A. B.”

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickiej) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3złote Wizyty na miescie Zadęgi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlanie lampą kwarcową, Roentgen. Zępy sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 10 popoł.

Ogłoszenia drobne
DONIESIENIA RZYM.
WŁOAGU
miesiąca i pod gwarancją wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko, wylicza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansiste, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol, syndyk, przemysł. Kończącym świadectwa. Blizszych informacji 7—9 wieczór Piotrkowska 185, 1 p.

DIWANY
eperye Tkalnica Sztuczna, Piotrkowska 92. 412—15
POSZUKUJE
się nianki do 2 dzieci, która prac i prasować umie. Zgłosić się: Główna 47, m. 9. 712—5

KUPNO I SPRZEDAŻ
BIZUTERJE
kupuje. Pełną wartość piące. Solidne traktowanie „Precyza” Piotrkowska Nr 125. 50—4

GIEŁDA PRACY
POTRZEBNA
zdolna manicurzystka, Piotrkowska 10. 715—2

LOKALE I MIESZKANIA
SKLEP
spożywczy dobrze prosperujący z urządzeniem lub bez do oddania. Abramowskie go 26. 19—1

ZAGUB. DOKUMENTY
ZGUBIONO
książeczkę wojskowa wydaną przez P. K. U. — Łódź, oraz legitymację P. U. P. wydaną w Łodzi na imię Ziołka Nuchema, zam. przy ul. Nawrot 62. 77—3

WSZELKI BÓL GŁOWY
UWAŻAJ
PRAZYK OB BÓLU GŁOWY
DŁA POROCZYCY
WYKONANIE
WYKONANIE
WYKONANIE

WYROBU LABORATORIUM przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp. leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zi.

Mamka
ze świeżym pokarmem potrzebna od zaraz. Zgłaszać się: Pabjanice, Zamkowa 26, Dr. Loth. 714—3

Prenumerata
miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50.—; zagranicę — zł. 10.—